№ 29. **Kraków 5 Lutego — Niedziela.** **Rok 1860.**

…odzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po … …sięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złp. 20	rocznie	złp. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“ Z DODATKIEM.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złp. 30	rocznie	złp. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą: Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biora Ekspedycyi „Czasu“.

LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nie przyjmują się.

RĘKOPISMA nadesłane Redakcyi nie zwracają się.

☛ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Osoby pragnące odbierać „Czas“ codziennie w własném mieszkaniu, raczą o tém zawiadomić Ekspedycyę „Czasu“, która na wyraźne żądanie niektórych pp. Przedpłacicieli rozsyłanie dziennika urządzić zamierza.

Kraków 4 lutego.

Rzecz o kadastrze

w Galicyi

przez *Kornela Krzeczunowicza.*

(Patrz *Czas* Nra 8, 9, 10, 12, 14, 15, 19, 20, 21, 22 i 27.)

(*Ciąg dalszy*).

§ 51. Cenę trzciny w gminach, mających stawy lub mocrary, trzcinę rodzące, oznaczyć wypadnie najczęściéj w stósunku wartości trzciny do drzewa; gdyż trzcina u nas najczęściéj na opał używana bywa. Znamy właścicieli gorzelń, którzy przez kilka tygodni lub parę miesięcy co roku trzcinę na opał używają; oni to najłatwiéj będą mogli oznaczyć, ile kóp trzciny za jeden sąg drzewa liczyć należy, jak wielkie są te kopy, wiele robotników do ich wyżęcia i wiele dni ciągłych do ich zwiezienia na miejsce zużycia liczyć potrzeba. (Obacz § 17 instr. z 22go paźdz. 1825)

§ 52. Przy komisyach dla sprawdzenia cen produktów przedsiębranych, pytają c. k. komisarze detaksacyjni czasem także o ceny najmu robocizny w r. 1824, dla tego też i na to pytanie przygotować się potrzeba, według wskazówek, jakie czytelnicy znajdą w następującym IVtym oddziale téj rozprawy (§ 71).

Uwagi w §§ 23, 24, 25 i 26 Igo oddziału, dotyczącego klasyfikacyi gruntów umieszczone, służą także i w sprawie oznaczenia cen ziemiopłodów.

§ 53. Będzie tu może na swojém miejscu zapytanie: czy też nowe protokuły z gminami, o cenach produktów i najmu robocizny z r. 1824 są potrzebne?

Spomnione ceny już w r. 1826, według wykazów targowych i według podań gmin spisane zostały, a nowe o nich protokuły *kosztów dużo* przynoszą, lecz stósownych rezultatów sprowadzić nie mogą; teraźniejsze bowiem zeznania gmin o cenach z r. 1824 oczywiście nie mogą być tak wiarygodne, jak były ich dawniejsze zeznania, które w r. 1826 spisano *właśnie dla tego*, iż się obawiano, aby pamięć o nich nie zaginęła. (Obacz instr. z 22 paźdz. 1825. Zbiór praw prowinc. str. 197.). Biorąc spomnione w r. 1826 spisane podania gmin za podstawę, możnaby resztę — tj. sprostowanie tych podań według prawideł w instrukcyi szacunkowéj zawartych — załatwić z urzędu bez komisyj z gminami, lecz jedynie z pomocą powołanych do téj czynności w każdym okręgu, kilku światlejszych gospodarzy, których objaśnienia i zdania dokładnie obmyślane, byłyby bezwątpienia prawdziwsze i stósowniejsze, niż nowe podania gmin, dotyczące rzeczy, po większéj części zapomnianych, lub takich, które gminy przy kilkugodzinnéj a nawet parodniowéj komisyi, rozpoznać nie są w stanie.

Jeżeli jednak nowe z gminami badania stosownemi się wydają, to sądzimy, iż one, bez wysyłania kosztownych komisyj, mogłyby być uskutecznione w mieście powiatowém, a nawet przez c. k. urzędy powiatowe, w których znajdą się także zdatni do téj sprawy urzędnicy, do bezpośredniéj styczności z naszym ludem przywykli, jego językiem mówiący, z stosunkami kraju a nawet z szczegółowemi stosunkami powiatu obeznani.

Byłoby także do życzenia, a nawet dla dokładności spomnionych badań potrzebném, aby gminom, przed rozpoczęciem tych badań, rozdawano duplikaty lub kopie tabel w r. 1826 spisanych; gminy bowiem, mając taką podstawę, mogłyby się przygotować lepiéj i jużby nie podawały do protokułu wniosków sprzecznych z podaniami, w rzeczonych tabelach zawartemi, którym to sprzecznym, a pewnie często się zdarzającym wnioskom, żadnéj dziś wagi przypisać i za podstawę operacyj kadastralnych przyjmować je nie można, — bo opierać się na wnioskach dzisiejszych, jeżeli są dla gminy korzystniejsze niż dawne, byłoby ze względu na cel kadastru, niestósowném; opierać się zaś na nich wtedy, gdy są dla gminy gorsze, byłoby niesłusznem.

IV.

Oznaczenie cen przedmiotów, które jako koszta kultury mają być od dochodów potrącone (Abzugsgegenstände).

§ 54. Do kosztów kultury należy nakład w *naturaliach* i *robociźnie.*

Ceny naturaliów nakładowych będą już po większéj części oznaczone przy czynności w poprzedzającym oddziale III. téj rozprawy opisanéj. Pozostaną jeszcze tylko do oznaczenia ceny niektórych nasion np. rozsady, flanc buraków, nasion konopi, rzepy, koniczu. Ceny tych nasion ustanawiają się w stosunku ich pieniężnéj wartości do wartości odpowiedniego im produktu, np. cena rozsady kapusty ustanawia się w stosunku jéj wartości do wartości kapusty. (§§ 66 do 68 instr. kadastralnéj do przepr. szacunku.)

Nawóz nie jest przedmiotem ocenienia. Tylko, jeżeli w gminie używają wapna, gipsu, popiołu itp. i jeżeli *większość* posiadaczy gruntów w gminie takowe *kupuje*, wtedy wartości tych rzeczy dochodzić należy według cen, jakie istniały w r. 1824 [31]).

§ 55. Wartości *robocizny* dochodzą c. k. komisye szacunkowe w dwojaki sposób, mianowicie:

a) podług kosztów utrzymania;

b) podług cen najmu z r. 1824.

§ 56. Dochodzenie to odbywa się w gminach komisyonalnie, a protokuły o niéj spisywane bywają ile wiemy, na jednostajnych formularzach drukowanych.

Jak przy każdéj operacyi kadastralnéj, tak i tu strony żądać mogą, aby ich wnioski zapisane były w języku krajowym.

[31]) Podług instrukcyj do przepr. szacunku gruntów, w ogóle, nie uwzględnia się ani wartość gnoju, ani wywiezienie jakiegobądź nawozu w pole, ani też przywóz produktów z pola na folwark, i to dla téj przyczyny, iż do przychodu z gruntów nie są policzone: wartość słomy, plew i pożytek z bydła (§§fy 68, 147, 154 i 156 spomnionéj instrukcyi). O wynikającéj z tych zasad nierówności w szacunku gruntów w inném miejscu mówić będziemy.

Dla przygotowania się do komisyj, powinny strony ułożyć naprzód wszystkie swoje wnioski o przedmiotach, wskazanych w następujących §§fach 57 do 72.

§ 57. Do kosztów utrzymania robocizny pieszéj, męzkiéj lub kobiecéj, należą: wyżywienie parobka lub dziewki, jakotéż i płaca, którą oni dostają w pieniądzach, odzieży, przysiewkach, zbożu itd.

§ 58. W téj części drukowanego formularza protokułu, w którym mowa o *płacy* parobka lub dziewki, znajdujemy napisy [32]), które zdają się wskazywać, jakoby tu szło o zapłatę, jaka była w zwyczaju w r. 1824. Napisy te jednak zdają nam częścią *mylne*; gdyż płaca w odzieży, w zbożu, w przysiewkach i innych naturaliach zapisaną być winna *tak, jak jest teraz w zwyczaju*, a tylko *ceny* tych przedmiotów mają być przyjęte takie, jakie były w r. 1824. Że tę rzecz inaczéj tłumaczyć nie można, wypływa z całéj instrukcyi do przeprowadzenia kadastralnego szacunku gruntów, która i przychód z gruntu w naturze i nakłady w naturaliach przyjmuje podług stanu, jaki istnieje w czasie, gdy się szacunek odbywa, a tylko do pieniężnego obliczenia wartości naturaliów, ceny z r. 1824 zastosowuje.

Jeżeli to zdanie nasze jest słusznem, należałoby zmienić spomnione napisy, inaczéj bowiem one mogą strony w błąd wprowadzić.

§ 59. Koszta *wyżywienia* robotników spisuje Komisya podług podań wybranego w gminie gospodarza i jego żony, a do tej czynności powinna gmina obrać gospodarza, który *nie żyje w nędzy*, lecz z zamożności należy do średnich gospodarzy w gminie. Wspomniony gospodarz wraz z swoją żoną mają zeznać, ile osób żywią u siebie [33]), i wiele jadła różnego rodzaju, napoju, opału, bielizny na pościel i na stół, światła itp. u siebie na rok spotrzebują. Wszystkie te przedmioty oszacowują się w cenach, jakie one miały w r. 1824, a suma tych wydatków, podzielona przez ilość osób, daje koszt rocznego wyżywienia jednej osoby. Doliczając do tego zapłatę roczną parobka lub dziewki (§ 58), dochodzi się kosztu całorocznego utrzymania tychże.

§ 60. Roczny koszt utrzymania parobka lub dziewki, podzielony przez 300, daje wartość jednego dnia roboty; instrukcya bowiem kadastralna przyjmuje, iż każdy robotnik pracuje 300 dni na rok.

Myśmy jednak na rok 1860 obliczyli niedziel i świąt ruskich 75, a gdy Rusini święcą także przynajmniej kilka ważniejszych świąt łacińskich, będzie zatem samych świąt dni 80 na rok. Doliczywszy do tego przynajmniej dni kilkanaście na wydarzające się choroby, rodzinne sprawy itd., nie zostanie więcej dni roboczych *jak 270*, i szczęśliwym poczyta się u nas gospodarz, który będzie w stanie użyć czeladkę swoją do pracy przez *całych* 270 dni w roku.

[32]) Napisy te są: „Ein Knecht erhielt im J. 1824“. . . . . „Eine Magd erhielt im J. 1824“ . . . .

[33]) Przy tém obliczeniu, dwoje małych dzieci liczy się za jedną, lub większych troje za dwie osób. Rozumie się, że kilkunastoletnie pachole powinno się liczyć za jedną osobę, bo ono najczęściej więcej potrzebuje, jak osoba dorosła.

Dla uniknienia wątpliwości, lepiej może będzie brać takich gospodarzy, w których rodzinie znajdują się tylko osoby dorosłe.

W naszym kraju, nie mającym przedsiębiorstw przemysłowych, zdarza się także, iż najpracowitszy nawet robotnik na wsi często, mianowicie w miesiącach zimowych, gdy roboty w polu nie ma, nie pracuje, bo zarobku znaleść nie może.

§ 61. W § 73 instrukcyi kadastralnej do przeprowadzenia szacunku gruntów, znajdujemy przepis do oszacowania robót, szczególnej zręczności wymagających, których zwykły robotnik nie jest w stanie wykonać, do których wykonania gospodarze używać muszą robotników, takiemi robotami głównie się trudniących, i płacić im przeto wyżej zwyczajnej dziennej płacy. Dla tych robót oznaczać się ma cena o 50% wyższa, niż cena zwykłej robocizny. Nie wiadomo nam, czy c. k. Komisye szacunkowe pytają, jakie rodzaje robót do wspomnionych, wyższą cenę mających, policzać należy. Sądzę jednak, że strony do protokółu te rodzaje robót same podać mogą, np. siewaczy, styrtników, a często i kosarzy, bo chociaż i robota kosą nie należy do takich, którą nie wielu robotników głównie się trudni, ale za nią bezsprzecznie daleko więcej niż za inną gospodarską robotę płacić trzeba.

§ 62. Przy końcu tej części protokółu, w której oznacza się koszt wyżywienia robotników, przychodzi w formularzu drukowana *„Anmerkung“*, która brzmi dosłownie: „Mit obiger Naturalien quanti-„taet wird auch gedeckt der Bedarf für Taglöhner, „die für ganze Jahr betragen beiläufig....“ (tu ma się dopisać według podania stron odpowiednia ilość pieniędzy). Nie usiłujemy przełożyć na język polski lub objaśniać tę Anmerkung, bo ją rozmaicie zrozumianą słyszeliśmy, a sami jej dobrze nie rozumiemy. Jakkolwiek ta Anmerkung przez komisyonującego najtrafniéj tłómaczoną być może, sądzimy jednak, iż ustne tłómaczenia, do dokumentów pisemnych dodawane, nie są dostarczające, i że sam dokument tak ułożony być powinien, aby go każdy interesowany łatwo zrozumiał. Byłoby więc do życzenia, aby wspomniony ustęp albo z protokółu był wypuszczony, albo aby był jaśniéj zredagowany.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Korespondencya Czasu.

Poznań 31 stycznia.

U nas wciąż równie smutno: stosunkom materyalnym coraz większy zagraża upadek, prawo wekslowe coraz to nowe porywa ofiary. My nie jesteśmy narodem kupieckim, ograniczenie więc kredytu do pożyczek wekslowych koniecznie te następstwa pociągać za sobą musi. Nie łatwo bowiem umiemy się zdobyć na odmówienie podpisu i poręczenia, krewnemu, przyjacielowi, wreszcie choćby sąsiadowi; w skutku więc tego, co dawniéj bankructwo ograniczało się na jednéj osobie lub jednéj rodzinie, dziś gdy się zdarzy, zwykle kilkanaście pociąga za sobą ofiar i ten złowrogi łańcuch w coraz liczniejsze szerzy się ogniwa i ciąży na całém niemal społeczeństwie; a tu z nikąd na-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

O ZNACZENIU I PRZEZNACZENIU spółki zdrojowisk krajowych

skreślił Prof. Dr Dietl. *)

Na dniu 3cim października r. z. zawiązała się spółka ku podniesieniu zdrojowisk krajowych. Jestto fakt dokonany, o którym publiczność niewątpliwie acz krótko zawiadomioną została w Nrze 255 *Czasu* z r. 1859. Nie będzie od rzeczy wyświecić niejako to treściwe podanie, skreślić w krótkości tok historyczny téj sprawy, a przedewszystkiém wyłożyć: jaki jest cel téj spółki; jaki skład i znaczenie jéj w kraju; jakie są obowiązki, które na siebie włożyła; jak z nich wywiązać się winna; by odpowiedzieć i swemu zadaniu i oczekiwaniom publiczności.

I. Tok historyczny.

Wiadomą jest rzeczą, iż od lat kilku objawił się ruch niezwyczajny w naszych kąpielach; podówczas niedosyć cenionych i odwiedzanych. Lubo lekarze krajowi zacząwszy od Oczka aż po dziś dzień nie zapoznawali wartości prawdziwéj źródeł naszych: zaniedbanie jednak, w którém te pod względem urządzenia i wygód dla chorych od niepomnych czasów zostawały — i wzrastający poniekąd z téj przyczyny corazto bardziéj ogólny i niepohamowany prąd chorych ku źródłom zagranicznym; główną były przyczyną niepowodzenia dotychczasowego naszych zdrojowisk. Właściciele źródeł domagali się gości, ażeby zakłady lepiéj urządzić; goście zaś domagali się należytych wygód, ażeby módz do zakładów uczęszczać. Lekarze krajowi stojąc między młotem a kowadłem — niemogli, pomimo najlepszych chęci, ani jednym ani drugim zadosyć uczynić.

I tak zdrojowiska nasze odłogiem leżały; dar Boży nieużyty — niezliczone skarby w bagnach ginęły — a złoto i srebro nasze w zagranicznych wodach tonęło!

Ale musiało przyjść do téj ostateczności, ażeby skierować się ku lepszemu! Lekarze oceniając skuteczność wód naszych, niezaprzestawali chorych do nich wysyłać, a znaleźli się chorzy, którzy pomimo złych dróg i niedostatecznych wygód poszli za radą lekarską. Właściciele przeto zdrojowisk zaczęli się krzątać i zakłady lepiéj urządzać. Byli nareszcie i tacy, którzy upatrując w powodzeniu zdrojowisk naszych, sprawę krajową wielkiéj wagi, a mianowicie finansową — nie mogli być obojętnymi względem ich uczęszczania i lepszego urządzenia.

Ożywiły się od lat kilku nasze zakłady zdrojowe, zaczęły się napełniać a nawet przepełniać gośćmi przybywającymi z najodleglejszych kraju okolic — bo skutek zbawienny nie zawiódł ani lekarzy, ani chorych szukających ratunku.

Ale właśnie to przepełnienie wykazało tém jawniéj niedostateczność mieszkań, łazienek i różnych wygód, dla odwiedzających niezbędnie potrzebnych.

Nowe więc narzekania i utyskiwania: na złe urządzenia, brak umieszczenia, posługi itp. — i bardzo słusznie, bo cóż po najskuteczniejszych wodach jeżeli ich należycie użyć nie można?

W tym stanie rzeczy, gdy w r. 1858 Szczawnica przepełnioną była gośćmi narzekającymi na brak mieszkań i inne niedogodności, jeden z tych gości W. Leopold Kronnenberg bankier warszawski, znany ze swéj ludzkości i szlachetności serca, pierwszy podał myśl do zawiązania towarzystwa, uskutecznić mającego rozszerzenie i ulepszenie zakładu szczawnickiego.

Wszakże układy w tym celu przedsiębrane z dwoma innymi kapitalistami, nie przyszły do skutku. Podaną zaś piękną myśl pana Kronnenberga, podjął z całą siłą przekonania i niezwykłą pojętnością W. Mieczysław Skarzyński wówczas w Szczawnicy będący. Za jego staraniem rzecz o ulepszeniu zdrojowisk krajowych, przedstawioną została jednemu z najznakomitszych i najszlachetniejszych obywateli kraju: Księciu Władysławowi Sanguszce. Książe nie tylko że chętnie się skłonił do propozycyi zrobionéj, ale i sam stanął u steru nowego towarzystwa zawiązać się mającego.

Czyż można się dziwić, że sprawa tak piękna i tak szlachetna — tak ważna i ogół kraju obchodząca — a zostająca pod przewodnictwem męża w wszelkie cnoty obywatelskie jaśniejącego — iż ta sprawa w krótkim czasie uzyskała współczucie i przystąpienie tylu znakomitych obywateli, kapitalistów i reprezentantów intelligencyi. Dosyć powiedzieć, iż po powtórnych naradach i przygotowaniach pod przewodnictwem księcia Władysława Sanguszki odbytych, zawiązała się „Spółka zdrojowisk krajowych“ na dniu powyżéj orzeczonym — i że do niéj już po dziś dzień przystąpili:

Książe Władysław Sanguszko.
W. Mieczysław Skarzyński.
Hr. Kazimierz Krasicki.
W. Cezar Haller.
Hr. Wit Żeleński.
W. Maksymilian Machalski.
Hr. Aleksander Przezdziecki.
Hr. Edward Stadnicki.
Książe Paweł Sanguszko.
W. Józef Faustyn Żuk Skarzewski.
W. Stanisław Starowiejski.
Hr. Kazimierz Łubieński.
Książe Jerzy Henryk Lubomirski.
W. Józef Łepkowski.
W. Józef Władysław Dąbski.
W. Dr Franciszek Hoszard.
W. Leopold Kronnenberg.
Książe Eustachy Sanguszko.

Czy ta znaczna liczba znakomitych obywateli różnego stanu w tak krótkim czasie uzbrana, niedowodzi jawnie jakie jest usposobienie w naszym kraju, jakie współczucie w sprawach społeczności

*) Rozprawa ta czytaną była na posiedzeniu komisyi balneologicznéj d. 27 stycznia r. b. — Podajemy ją, jako wielce obchodzącą jednę z gałęzi gospodarstwa krajowego. Wody mineralne stanowią przecież całe bogactwo niektórych drobnych udzielnych książąt niemieckich. (P. Red.)

dzici pomocy, bo czém ściśléj się bada przepisy i warunki nowego stowarzyszenia kredytowego, tém mniéj dopatruje się w niem możności znalezienia ulgi materyalnéj. O ile słychać, posłowie nasi mają poczynić w tym przedmiocie wnioski do Izb, wszelako nie liczymy bynajmniéj na pomyślny ich skutek. Obowiązek jednakże nakazuje im stawać wszędzie i zawsze na straży spraw kraju i obywatelstwa, czy to o moralne czy o materyalne dobro idzie.

Temi dniami przy nowych wyborach do rady miejskiéj miasta Poznania, Dr Cegielski wybranym został wiceprezesem. Wybór ten, wielce nas cieszył, jako dowód ocenienia zasług, zdolności i osobistych nowo wybranego. W skutku złożenia mandatu przez p. Treskow, który dotychczas reprezentował miasto Poznań w Izbie Panów, poruszono wszystkie sprężyny, za wyborem na krzesło panowskie kupca poznańskiego Mamrotha, wyznania mojżeszowego. Spór idzie tylko między nim a jednym z niemieckich właścicieli dóbr.

Zakłady przemysłowe nie udają się jakoś w naszém Księstwie. Przed kilku laty założono pod Poznaniem na akcye z bardzo znacznym kapitałem, fabrykę sztucznego guano, użyto do jéj zarządu znakomitego chemika, a pomimo tego, spółka dotkliwe poniosła straty, i o ile wieść niesie, wczoraj na zebraniu akcyonaryuszów miała zapaść uchwała zamknięcia fabryki i rozwiązania spółki; likwidacya na wielkim oparta niedoborze.

Skrzypek Vieuxtemps w przejeździe podobno do Petersburga, zatrzymał się czas jakiś w Poznaniu i dał kilka koncertów. Jedyna też to artystyczna znakomitość która do Poznania się zabłąkała, czemu wcale dziwić się nie można, widząc Poznań tak ogołoconym z obywatelstwa wiejskiego jak tego od lat wielu nie bywało.

Dotąd nienaznaczono jeszcze dnia w którym nabożeństwo żałobne za duszę jenerała Skrzyneckiego odbyć się ma w Poznaniu lubo znajdujemy już ogłoszenia o mającym się odbyć obchodzie żałobnym w Szremie 9go lutego.

Bawił tu czas jakiś X. Hieronim Kajsiewicz przybywszy z Rzymu, aby dopełnić pięknego obrzędu złotego wesela swych sędziwych rodziców.

Berlin 2 lutego.

† Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiéj odczytane były nasamprzód imiona wybranych przez wydziały sejmowe członków do komisyi mającéj rozważyć projekt do prawa o okręgach wyborczych. Wybierano po trzech z każdéj prowincyi, razem 24. Z Poznańskiego wybrano dwóch członków niemieckiéj a jednego polskiéj narodowości, którym jest Józef Morawski. Wedle stosunku ludności polskiéj do niemieckiéj i liczby posłów polskich do niemieckich zasiadających w sejmie, powinnoby wejść do komisyi dwóch członków polskich a jeden niemiecki. Przypuszczono tylko jednego, prawda że takiego, który zna jak najdokładniéj stosunki Księstwa, który przed kilku laty występował w Izbie przeciwko nadużyciom popełnionym za poprzedniego rządu podczas wyborów poselskich do przeszłéj Izby, który zatem i w kwestyi obecnéj będzie umiał bronić sprawiedliwego urządzenia okręgów wyborczych, mającego odtąd na zawsze obowięzywać. Reszta wczorajszego posiedzenia poświęcona była obradom nad petycyami, które nie przedstawiły nic takiego, coby zająć mogło większą publiczność.

Sprawy włoskie głównie teraz wszystkich myślących zajmują. Cesarz Francuzów stał się popularnym w protestanckich krajach. Wszędzie widać natężone oczekiwania ostatecznego rozwiązania. Jest to sprawa interesująca cały świat chrześciański. Oddawna nie było tak zajmującéj chwili. Wiekowa walka władzy duchownéj i świeckiéj trzyma w zawieszeniu losy świata. Pojednanie zgodne, w duchu miłości chrześciańskiéj, zaledwie możebne. Stan zawieszenia długo trwać nie może. Materyalne starcie się zdaje się być nie do uniknienia. Jakiż będzie rezultat jego, jakie skutki tego rezultatu? Trwoga i nadzieja zarówno zajmują umysły. Tysiące stosunków wchodzą w rachubę. Gdzie jest rachmistrz, który zna wartość ich wszystkich, i obudza zaufanie, że zdoła znaleść nieznaną, i postawić ją jako rezultat pracy wieku, na którym oprze się praca przyszłych pokoleń? Co znaczą w walce takiéj indywidualne opinie, które się nieprzeliczonym tłumem rozpościerają w drukowanych i ustnych rozprawach? Co znaczą nawet opinie zbiorowe, odzywające się w ciałach reprezentacyjnych, w zgromadzeniach ludowych i wszelakich stowarzyszeniach duchownych i świeckich? Myśli sporu wcieliły się w dwóch najpotężniejszych władzców duchownego i świeckiego świata, i oni sami są ich tłumaczami i obrońcami. To znak, że żywioły sporu dojrzały i że walka pomiędzy niemi stoczyć się musi. Manifesta już z obu stron ogłoszone. Zanim świat rozważy i pojmie ich osnowę, słowa ich w czyn się zamieniać poczną, i nawału wypadków żadna siła ludzka wstrzymać nie potrafi. W obec téj walki nikną wszystkie inne sprawy, i roztrząsanie ich jest tylko jakby pobieżna rozmowa pomiędzy aktami wielkiego dramatu.

Najważniejsze obrady Izby poselskiéj będą zapewne dopiero miały miejsce w ciągu dyskusyi nad projektem do prawa o reorganizacyi armii. Wtedy bowiem, jak to we frakcyi Vinckego postanowiono, ma być pochwycona sposobność objawienia opinii Izby co do obecnego położenia Niemiec. Zresztą objawy tego rodzaju dzieją się obecnie i w innych sejmach niemieckich.

Na dzień uroczystości, poświęcony ogłoszeniu pełnoletności księżniczki Aleksandryny, córki księcia Albrechta brata królewskiego, która N. Państwu towarzyszyła w podróży włoskiéj, i uważana jest za narzeczoną następcy tronu angielskiego, Ojciec święty przysłał w darze stół mozaikowy nadzwyczajnéj piękności.

Dwór przywdział na sześć tygodni żałobę po śp. W. księżnie Badeńskiéj Stefanii, spokrewnionéj z rodziną królewską przez książąt Hohenzollern-Sigmaringen.

Karnawał cichy. Teatr i koncerta są główną rozrywką.

Hamburg 2 lutego.

Jeżeli stan barometru giełdowego można uważać za przepowiednię, to obecny zwiastuje burzę. Wczoraj *konsole angielskie* pokazywały 94. Spadek grożący i potwierdzający zachwiane głęboko zaufanie w pokój. Dziś wprawdzie telegraf z Londynu pokazuje 94½, ale to mała bardzo podwyżka, by ocucić zupełnie z omdlenia chęć do spekulacyj efektowych.

Nie mało się do tego przyczynia stan opłakany finansów rosyjskich. Rosya wszystkie długi państwa zaciągnęła za granicą. Obarczona przytém 600 milionami papierów, które równoważyć ma skarb martwy 93ch milionów rsr. w fortecy Piotra i Pawła naprzeciw pałacu zimowego; wewnętrznemi przesileniami dopiero w zarodzie będącemi, reformami które ledwo kiełki puszczają, sprzedajną kastą czynowników i gorszącą popów, niemogąca w żaden sposób powstrzymać odpływu srebra do Azyi i do Europy, zmuszona kurs jakkolwiekbądź utrzymywać niesłychanemi ofiarami, niemałych nabawia się kłopotów. Oczywiście, wszelka przyczyna od któréj spłynąć może konieczność wytężenia sił finansowych i tak zwątlonych bardzo, nasuwa jéj wiele do myślenia. Nie współczucie też dla Papieża obudziło w niej niechęć do polityki włoskiéj Napoleona III, ale możliwość, że wynikną z téj polityki następstwa zgubne dla pokoju, którego utrzymania pragnie dziś jak nigdy. — Od niejakiego czasu kiedy *Le Nord* stał się organem przeważnie polityki francuskiéj, pióra świadome rosyjskie zaczęły stronić od tego dziennika, nie zostawiając w jego kolumnach jak tylko wyjątki z dzienników rosyjskich i tłomaczenia z onych, a gazeta niemiecka petersburska redagowana przez starozakonnego Dra Majera, zaczyna nieszczędzić polityce napoleońskiéj zarzutów.

Z Kopenhagi piszą, że ruch w księstwie szlezwickiem nadzwyczajny. Agitacya przed zebraniem deputowanych w Flensburgu, kłótnia przy zagajeniu, odmówna odpowiedź komisarza królewskiego na wniosek o zniesienie reskryptów co do równouprawnienia języków duńskiego i niemieckiego (bo deputowani niemieccy chcą, żeby język ich był wyłącznie urzędowym, nawet w powiatach z mieszaną ludnością, gdzie większość mówi tylko po duńsku, po niemiecku wcale nierozumiejąc), wszystko to wywołało cały szereg artykułów, broszur, adresów na pole szermierki politycznej. W stolicy chcą hrabinę Danner oddalić od steru rządu, ograniczając ją do roli prywatnej małżonki króla, bez znaczenia i powagi królowej. Albo to, lub abdykacya króla! oto program tych, co niechętném patrzą okiem na wpływ hrabiny Danner. Onegdaj baron Blixen-Fineke wyjechał z Flensburga przez Kiel do Kopenhagi. Myli się *Faedrelandet* mianując barona wyraźnym skandynawskim stronnikiem. Zdaje mi się, że Blixen-Fineke rad ustąpić co do formy z autonomii Holsztynu ile tylko będzie można, ale jest przytém za całością i jednością państwa.

Wiedeń 3 lutego. Obaj reprezentanci deputacyi węgierskiej bar. Vay i bar. Pronay, mieli posłuchanie u N. Pana każdy z osobna. Obaj, jak twierdzi *O. D. Post*, byli bardzo zadowoleni i natychmiast wyjechali do Pesztu, gdzie wczoraj już miało się odbyć zgromadzenie protestantów, na którem zdaną miała być sprawa z pobytu w Wiedniu. To co podaje *Fortschritt* o sposobie projektowanym załatwienia téj sprawy, obojętnem jest zapewne dla obcych czytelników; czy zaś jest stosownem, to się okaże niezadługo.

— *Gazeta Augsburgska* mówi, że sprawa żydowska pod względem wolności nabywania przez nich nieruchomości, już na teraz rozstrzygniętą została, i niebawem wyjdzie prawo do tego przedmiotu odnoszące się. Wprawdzie wolność nabywania nieruchomości na własność będzie w tem prawie orzeczoną, lecz dla niektórych krajów koronnych ma być wydane w téj mierze prawo przechodnie.

— Po zniesieniu rządu namiestniczego w Salzburgu, N. Pan zamianował na urząd starosty krajowego tamże, hr. Ernesta Gourcy-Droitaumont, przełożonego obwodu w Gradcu. N. Pan zamianował Kaliksta Wachtla sekretarza namiestnictwa galicyjskiego, sekretarzem ministeryalnym w ministerstwie spraw wewnętrznych.

— Pułkownik hr. Henryk Coudenhove, dowódzca 8go pułku ułanów Arcyks. Ferdynanda Maksymiliana, wystąpił z wojska; jenerał-major August Schmidt ze sztabu artyleryi, mianowany został tymczasowo dyrektorem akademii artyleryi.

— Dzienniki austryackie niezgadzają się pod względem aresztowań w Wenecyi przedsiębranych. *Presse* donosi o przybyciu do Tryestu parowca „Roma“, który przywiózł z Wenecyi 100 osób wydalonych ztamtąd w skutku ostatnich poleceń, i że ich powieziono w głąb monarchii. Dzienniki inne mówią o przewiezieniu wieczorem 1go b. m. przez Wiedeń wielkiéj liczby więźniów do Czech; toż samo donosi *Wanderer* z Gradcu, że tamtędy przeprowadzono więźniów weneckich, po dwóch z sobą skutych; tymczasem *Fremdenblatt* donosi, że wieczór 31go stycznia przeprowadzono przez Wiedeń do Ołomuńca około 150 więźniów z kryminalnych więzień weneckich, lecz że orszak ten składał się z samych zbrodniarzy skazanych na więzienie od 10 do 20 lat. W liczbie aresztowanych w Wenecyi wymieniają inżyniera Franceschi, który dawniéj już za udział w politycznych sprawach skazany był na 16 lat twierdzy, lecz następnie otrzymał ułaskawienie.

— Według listów otrzymanych w Wiedniu, JCW. Arcyks. Ferdynand Maksymilian odpłynął 2go stycznia z wysp Przylądku Zielonego do Brazylii, małżonka zaś jego Arcyks. Karolina została na Maderze, gdzie w końcu lutego zapewne Arcyksiążę będzie z powrotem.

— Ogłoszone na d. 2 lutego r. b. rozporządzenie Ministerstw spraw wewnętrznych i sprawiedliwości z d. 30 stycznia r. b. tyczące się ustanowienia przysięgłéj straży polowéj i postępowania w razie szkód w polu zrządzonych, brzmi następnie:

Aby ułatwić powstrzymanie i wykrycie uszkodzeń lub bezprawnych naruszeń, na jakie własność rolnicza narażaną bywa, tudzież aby skutecznie przyjść w pomoc żądaniu opieki nad gospodarstwem rolniczem, dozwala się na zasadzie upoważnienia przez J. C. K. Ap. Mość w d. 28 stycznia r. b. udzielonego, zaprowadzić przysięgłą straż polową (stróżów, dozorców polowych), tudzież wydanem zostaje następujące rozporządzenie w celu uporządkowania instytucyi przysięgłych do straży polowéj stróżów i dozorców, jakoteż postępowania w razie szkody w polu zrządzonéj.

§ 1. Jako własność rolniczą uważa się każdy przedmiot, który w pośrednim lub bezpośrednim zostaje związku z obrotem gospodarstwa wiejskiego i rolniczego w najrozleglejszem jego znaczeniu, dopóki przedmiet ten zostaje w otwartem polu. Do rzędu przeto własności rolniczéj liczą się tak samo ziemia jak i rola, łąki, ogrody, winnice, drzewa owocowe i wszelkie sady, szopy, brogi, pasieki, budy polowe, płoty, ogrodzenia, szpalery, stawy, zakłady nawodniania i osuszania ziemi, groble, jazy i wodociągi, drogi i ścieżki, studnie w polu itd. jak niemniéj wszelkie nie sprzątnięte jeszcze zbiory i owoce, stogi siana i zboża, sprzęty i narzędzia gospodarskie w polu zostawione, bydło pociągowe i pastwiskowe, nawóz itd.

§ 2. Dla pełnienia straży polowéj mogą być tacy tylko stróże i dworscy przypuszczeni do przysięgi, którzy ustanowieni są: a) albo przez gminę do czuwania nad własnością rolniczą wszystkich lub niektórych pól leżących w obrębie gminy; b) albo przez właściciela większéj posiadłości ziemskiéj lub gospodarskiéj w celu pilnowania jego własności rolniczéj. W tym ostatnim przypadku posiadłość musi wynosić w samych gruntach pod uprawę przeznaczonych najmniéj 100 mórg austryackich; wszelako wyjątkowo polityczna władza powiatu może właścicielom realności niedochodzących tego obszaru udzielać pozwolenia, jeżeli stósunki osobiste lub inne okoliczności każą się słusznie spodziewać odpowiedniego przestrzegania przepisów zawartych w tem rozporządzeniu.

§ 3. Wyłączona z gminy, niegdyś dworska „większa“ własność, stanowiąca odrębną posiadłość, ma być w myśl tego rozporządzenia uważana na równi z gminą, a właściciel téj posiadłości ma wszystkie te prawa i obowiązki, jakie w moc tego rozporządzenia służą przełożonemu gminy lub na nim ciążą. W dalszym toku tego rozporządzenia przełożony gminy jakoteż właściciel posiadłości odrębnéj nazywany będzie zarówno *zwierzchnikiem*.

§ 4. Najniższa władza polityczna powiatu przyjmuje przysięgę od strażników polowych, a takowa może nastąpić jedynie na żądanie służbodawcy, to jest tego, kto ustanawia stróża lub dozorcę polowego mającego przysięgę składać. Przysięga składaną być ma podług załączonéj roty.

§ 5. Każdy składający przysięgę na strażnika polowego ma otrzymać na piśmie potwierdzenie, iż przysięgę złożył, a na tem potwierdzeniu wymienione być ma nazwisko służbodawcy i dokładny opis obszaru przeznaczonego do pełnienia służby strażniczéj. Potwierdzenie to ma służyć jako dowód legitymacyjny dla strażnika lub dozorcy polowego.

§ 6. Władza polityczna przypuszczać będzie do przysięgi jedynie osoby nieposzlakowane i po skończeniu lat 20.

§ 7. Osoby, które popełniły jakową zbrodnię, dopuściły się z popędliwości przestępstwa lub przewinienia na kimkolwiek osobiście, następnie popełniły przestępstwo lub przekroczenie z chciwości lub przez naruszenie publicznéj moralności, nakoniec osoby skazane za inne przekroczenie prawa

---

jaka gotowość do zaradzania i działania własnemi siłami, jaka dążność do spojenia tych sił, jeżeli rozmiar przedmiotu tego wymaga! byle tym szlachetnym dążnościom i usiłowaniom nie przeciwstawiano nieprzepartych często trudności i przeszkód!

II. Cel spółki.

Jak w każdém tak i w przedsiębiorstwie zdrojowisk krajowych, przedewszystkiem jasny musi być cel, którego dopiąć pragniemy. Tylko ścisłe ustanowienie i określenie celu, do którego towarzystwo zmierza, pewny nadaje kierunek jego czynnościom, wytyka drogę którą iść należy, wskazuje środki które obrać wypada, stanowi o składzie i zarządzie, a co najważniejsza, o skuteczności jego działania i wywiązania się szczęśliwego ze swego zadania.

Jak powyżéj wspomnieliśmy, pierwsza myśl pana Kronnenberga ograniczała się na rozprzestrzenieniu i ulepszeniu zakładu szczawnickiego. W skutek tego iżbym powiedział lokalnego pojęcia rzeczy, mała tylko liczba przedsiębiorców, składająca się z trzech kapitalistów, zdawała się być dostateczną do uskutecznienia wytkniętego sobie celu. Wszakże pan M. Skarzyński i książę Wład. Sanguszko, rozwijając w przygotowawczych swych naradach, do których jako pierwsi ochotnicy należeli, myśl pierwotną do zakładu szczawnickiego ograniczoną, uważali za potrzebne, objąć w zakres swego działania także źródła Krościenkowskie i Żegestowskie, boć trudno było poprzestawać na samych wodach szczawnickich, które chociażby najlepiéj urządzone, same jedne nie mogłyby zadosyć uczynić wymaganiom publiczności, różnorodnych wód potrzebującéj.

Nareszcie na posiedzeniu z dnia 2 i 3 września r. z. zgromadzenie pierwszych założycieli, z ogólniejszego i powiedzieć można wyższego wychodząc stanowiska; bacząc na potrzeby kraju, a zarazem i na korzyści dla towarzystwa wynikające, jednogłośnie uchwaliło, ażeby: *podniesienie zdrojowisk krajowych w ogóle* — ostatecznym tego było celem. W miarę więc środków, a mianowicie kapitałów, przez przystępujących członków wniesionych, towarzystwo ma objąć opiekę nad *wszystkiemi zdrojowiskami krajowemi* tj. galicyjskiemi, którebyby téj opieki się domagały i podwzględem swéj użyteczności na nią zasługiwały.

Jawną jest rzeczą, iż przeprowadzenie tego założenia, jakkolwiek jasnego i prawdziwym potrzebom kraju odpowiadającego, wielkie przedstawia trudności i przy najpomyślniejszém nawet powodzeniu, tylko z czasem urzeczywistnićby się dało. Nietylko bowiem opieka nad wszystkiemi użytecznemi źródłami krajowemi rozciągnięta, wielkich wymagałaby kapitałów — ale wypadałoby rozdrobnić siły w mnogich, równocześnie rozpoczętych przedsięwzięciach, a tém samém niewywiązać się z żadnego dokładnie i z równą korzyścią tak dla towarzystwa jak dla publiczności.

Orzeczenie celu tak ogólnie pojętego, i na tak wielkie rozmiary założonego, wskazywało raczéj zasadę i życzenia spółki, aniżeli przedmiot najbliższéj jéj działalności. Zasadą bowiem i życzeniem spółki być musi, *ażeby niewykluczać z zakresu swojéj czynności, żadnego źródła dla kraju pożytecznego*, ażeby niepoprzestawać na jedném lub drugiém, ale opieki swojéj użyczać każdemu z równą miłością i starannością, skoro tego wypadnie potrzeba — a fundusze towarzystwa na to zezwolą.

Między licznemi źródłami krajowemi, źródła Galicyi zachodniéj, a mianowicie karpackie, jakoto: w Szczawnicy, Krościenku, Krynicy, Żegestowie, Iwoniczu i Swoszowicach, odznaczają się nietylko niezaprzeczoną skutecznością, ale i pewnym rozgłosem, tak iż rok rocznie znaczna liczba gości z najodleglejszych części kraju do nich przybywa. Wypadało więc przedewszystkiem uwagę swą zwrócić na te źródła i przyjść im w pomoc, w miarę potrzeby. Bacząc jednak na mierne fundusze, któremi towarzystwo rozporządzać będzie w pierwszym swoim zawiązku, postanowiono, pierwsze starania głównie tym zdrojowiskom Galicyi zachodniéj poświęcić, które przy znanéj swéj skuteczności i wziętości, z powodu niedostatecznych mieszkań i wygód, nie odpowiadają wymaganiom publiczności kąpielnéj.

Między temi źródłami: Szczawnica i Krynica odznaczają się największą wziętością, bo rok rocznie 800 do 1000 osób do nich uczęszcza, a znane nam są słuszne po największéj części narzekania, które co rok słyszeć i czytać musimy na brak tamże mieszkań, domów zajezdnych, łazienek, różnych urządzeń i wygód dla chorych niezbędnie potrzebnych.

Niewątpliwą więc było rzeczą, iż wypadało wziąść za cel pierwszych starań i zachodów, zdrojowiska Szczawnickie i Krynickie, których rozprzestrzenienie i ulepszenie przez stawianie mieszkań i domów zajezdnych, łazienek itp. już oddawna stało się pilną i niezbędną potrzebą, a tém samém dogodziłoby nietylko słusznym wymaganiom najliczniejszéj w kraju publiczności kąpielnéj, ale i odpowiedziałoby najlepiéj interesom finansowym towarzystwa, bo ulepszenie tych dwóch zdrojowisk niewymagające tak wielkich kapitałów, jak założenie zupełnie nowych zakładów kąpielnych przy miernych stosunkowo wkładach, najrychléj i najodpowiedniéjby się opłaciło.

Lubo tym sposobem zakłady szczawnicki i krynicki, stały się pierwszym i najbliższym działań towarzystwa przedmiotem, ogólny cel jednak *„podniesienie zdrojowisk krajowych“* w miarę potrzeby i funduszów ku temu służących, *niezmienną stanowi zasadę*, od któréj spółka pewno nie odstąpi, jeżeli wspartą będzie licznym kraju udziałem.

Spodziewać się więc należy, że zawiązane już towarzystwo, wzmocnione i zbogacone przystąpieniem licznych członków, niepoprzestanie na dotychczasowych swoich zabiegach, ale że dbałe o dobro kraju i publiczności, wkrótce opiekę swoją rozszerzy i nad innemi źródłami równie skutecznemi dla chorych, ile zyskownemi dla przedsiębiorców, za które przedewszystkiem zdroje w Krościenku, Żegestowie i Swoszowicach poczytujemy.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

na karę więzienia najmniéj 6-miesięcznego, nie mogą być przypuszczone do przysięgi jako stróże polowi.

§ 8. Przypuszczenie do przysięgi odmówionem być może z powodu braku przytomności i pamięci, pociągu do pijaństwa, gry, kłótliwości lub bijatyk, podejrzenia o przekupstwo lub przemytnictwo, a w ogóle z powodu takich wad fizycznych i moralnych, które zdaniem władzy czynią mniéj zdolnemi lub zupełnie niezdatnemi do pełnienia służby strażnika polowego, mającego prawa osoby urzędowéj i strażnika cywilnego.

§ 9. Osoby które złożyły przysięgę jako straż polowa, uważane będą podczas pełnienia téj służby jako straż publiczna, i pod tym względem służą im wszystkie te atrybucye na prawach oparte, jakie przynależą się osobom urzędowym i straży cywilnéj. Zeznania przysięgłych strażników i dozorców polowych, z odwołaniem się na przysięgę składane ze względu na fakta i okoliczności odnoszące się do wykonywania obowiązków ich służby, a podczas wykonywania tych obowiązków postrzeżone, mają odpowiednio do § 426 lit. c. kodeksu postępowania karnego z d. 29 lipca 1853 r. moc dowodu.

§ 10. Ażeby przysięgli strażnicy polowi mogli być jako tacy poznawani, i jako straż publiczna szanowani, winni są podczas służby nosić na ramieniu znak, którego forma ma być podana do wiadomości urzędu powiatowego. Zarazem straż polowa przysięgła ma prawo nosić podczas służby krótki pałasz; którego jednak używać może jedynie w przypadku istotnej potrzeby na własną obronę.

§ 11. Osoby przysięgłe straży polowej, w przypadku jeżeli się zdarzy jeden z powodów wymienionych w § 7ym, a wykluczających ich od tej służby, tracą nabyte przysięgą prawo osoby urzędowej i straży cywilnej. Zresztą wedle postanowień § 8go, może być orzeczoną utrata tych praw z powodu powstania wad fizycznych lub moralnych.

§ 12. Władze polityczne powołane do przyjmowania przysięgi od służby polowej (§ 4), mają również stanowić pod względem przypuszczenia do przysięgi lub utraty praw nabytych przez złożenie przysięgi (§ 11). Przeciw temu orzeczeniu może być zaniesiony rekurs.

§ 13. Każdy obowiązany jest uczynić zadosyć wezwaniu straży polowej podczas służby, takowa zaś ma się wstrzymywać od wszelkich prawu przeciwnych kroków, a to pod surową odpowiedzialnością.

§ 14. Jeżeli kto zdybanym będzie na kradzieży w polu, lub jakowem innem uszkodzeniu własności rolniczej, takowy, jeżeli nie jest znany lub nie ma stałego zamieszkania, ma być przytrzymany. Inne osoby wtedy tylko mogą być przytrzymywane, jeżeli stawiają opór wezwaniu służbowemu przysięgłéj straży polowej, jeżeli miotają na nią obelgi lub się na nią zrywają, albo też jeżeli znaczną szkodę zrządziły.

§ 15. Jeżeli osoba mogąca być na zasadzie § 14 przytrzymaną, uszła z miejsca, gdzie ją na gorącym uczynku zdybano, przysięgła straż polowa może ją ścigać i nawet poza granicami swojego obrębu strażniczego schwytać.

§ 16. Przysięgła straż polowa ma osobom przydybanym na kradzieży polowej lub innem uszkodzeniu własności rolniczej odebrać przedmioty skradzione, jakoteż narzędzia użyte do pełnienia kradzieży lub szkody. Wolno jest także straży odebrać narzędzia osobom mocno podejrzanym o wyrządzanie szkody polowej, choćby je spotkały na obcym gruncie, jeżeli te narzędzia zazwyczaj są używane do otrzymywania produktów rolniczych, a osoby przytrzymane nie mogą się usprawiedliwić, z jakiego powodu miały te narzędzia przy sobie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Królestwo Polskie.

Nietylko z teoryi lecz z własnego doświadczenia poznane wielkie korzyści jakie dla rolników i całego kraju przynosi „Dom Zleceń Rolników płockich," ułatwiając sprzedaż płodów, niszcząc monopol handlu zbożowego w rękach żydów de facto trzymany, dostarczając gospodarzom ziemskim kapitałów na zastaw tychże produktów itd. oraz pomyślny wzrost i rozwój tego domu, są coraz silniejszą zachętą do zakładania podobnych domów komisowo-kredytowych w innych okolicach kraju. Donosiliśmy już iż właściciele w dawnych województwach Krakowskiem i Sandomierskiem zamyślają o zawiązaniu takiéj spółki w Radomiu; że w Augustowskiem zawiązano ją a połączywszy się z Domem Rolników płockich, założono jego filię w Łomży. Teraz dowiadujemy się, iż obywatele mazowieccy i kaliscy, porozumiewają się względem założenia podobnego płockiemu Domu kredytowo-komisowego w Warszawie, a myśl ta i projekt może teraz wczasie z udziałem obywateli w Warszawie przejdzie w wykonanie. Czyn rolników płockich znalazł także w Galicyi naśladowców, lecz o tem w innem miejscu pisaliśmy. Co się tycze rozwoju czynności Domu rolników płockich, cyfra najlepiej to wykazuje: Dom ten rozpoczął w dniu 1szym sierpnia 1859 r. czynności swe z kapitałem 37,000 rs. a do d. 1 stycznia r. b. to jest przez pięć miesięcy obrót jego dzień wynosił 350,000 rs.; przez ten czas Dom miał powierzone do sprzedaży 40,000 korcy zboża, na które w części udzielał zaliczki.

Podniesiono teraz pytanie: czy lepiéj jest aby nowe Domy w różnych okolicach kraju zakładane łączyły się z dawnym i stawały się jego filiami; czy też korzystniéj dla kraju gdy nowy Dom komisowo-kredytowy założony w okolicy w któréj są inne stosunki handlowe, inne place targowe, inne drogi wywozu, nie złączy się z dawnym lecz czynności swoje samodzielnie a odpowiednio odmiennym warunkom miejscowym prowadzić będzie. Na pytanie to odpowiedziały już dawniéj praktycznie banki szkockie, a świeżo odpowiedział słusznie, zdaniem naszém, artykuł *Gazety Warszawskiéj*, przeciwny zbytecznéj centralizacyi i za rozlegle rozgałęziającym się filiom jednego Domu, a oświadczający się za samodzielnością nowych Domów założonych w okolicach mających odmienne stosunki handlowe. Na pobliskich placach targowych i w sąsiednich powiatach a nawet województwach połączonych jednakowemi stosunkami handlowemi, założone nowe Domy kredytowo-komisowe i zawiązane nowe spółki, powinny łączyć się z istniejącym już domem i stawać się jego filiami, gdyż rozdrobnienie kapitału i mały okręg czynności Domu niedałby mu potrzebnéj siły do przełamania monopolu i do prowadzenia pomyślnie działań handlowych; ale granicę téj centralizacyi i jednoczenia się stanowić powinna linia, od któréj poczyna się w stosunkach handlowych przewaga ku innym ogniskom targu i innym drogom handlowym.

— Otrzymujemy smutną wiadomość z Żytomierza, iż żytomierska spółka wydawnictwa książek, zawiązana 15go stycznia 1859 r. aktem urzędowym na mocy art. 645 i następnych ustawy handlowéj, za staraniem pp. Aleksandra Grozy i Kaczkowskiego, do których następnie wielu innych spólników przystąpiło, a to w celu obniżenia ceny książek, wyrwania handlu niemi z monopolu i podniesienia oświaty,— zawieszoną została w czynnościach czy też rozwiązaną przez rozkaz rządu. Bliższe szczegóły tego kroku, którego samowolności dowodzić nie potrzeba, wkrótce zapewne otrzymamy i podamy.

— *Gazeta Rządowa* Królestwa Polskiego ogłasza zatwierdzoną przez Cesarza „Ustawą dla szkół rolniczych" w Królestwie Polskiem. Ustawa ta jest rozwinięciem znanego ukazu, polecającego założenie w każdéj guberni Królestwa jednéj szkoły rolniczéj, w celu „upowszechnienia między ludnością włościańską niezbędnych wiadomości z gospodarstwa wiejskiego, kształcenia zdolnych rolników oraz sposobienia niższych oficyalistów do rozmaitych gałęzi gospodarstwa". Gdy ukaz powyższy już przed kilku miesiącami podaliśmy wraz z niektóremi nad nim uwagami, nie zamieszczamy tu obszernéj bardzo ustawy, będącéj, jak wspomnieliśmy, rozwinięciem tylko tego ukazu. Rozwiniętemi więc także zostały i w ustawie wadliwe przepisy ukazu, a między innemi wskazany już wówczas przez nas wadliwy przepis nakazujący w niższym oddziale szkoły uczyć języka rosyjskiego i przyjmować do oddziału wyższego jedynie uczniów umiejących czytać i pisać nietylko po polsku ale i po rosyjsku. W tym przepisie musimy widzieć tylko środek polityczny, bo na cóż się przyda włościanowi umiejętność języka rosyjskiego, gdy w Królestwie wszystkie czynności urzędowe odbywają się i odbywać winny w języku polskim; zresztą nakaz taki tendencyjny zniechęca tylko, jak doświadczenie okazało, do języka, którego umiejętność, jako pobratymczego, dla wieluby się przydała. Natomiast powszechne uznanie zyskuje przepis w 7mym artykule ustawy zawarty a oddający bliższy nadzór nad każdą po szczególe szkołą rolniczą jednemu z pobliższych obywateli, znanemu z wiadomości gospodarskich.

— W Warszawie bawiło niedawno poselstwo tureckie jadące z Carogrodu przez Wiedeń i Warszawę do Petersburga. Poselstwo to pod naczelnictwem Derwisz-paszy miało opuścić 1 lutego Warszawę udając się do stolicy rosyjskiéj.

— Dyrekcya Towarzystwa dzierżawiącego drogę żelazną warszawsko-wiedeńską ogłasza regularnie co miesiąc wykaz dochodu za każdy miesiąc miniony, w porównaniu z dochodem za tenże sam miesiąc w r. z. I tak teraz ogłosiła wykaz dochodu za miesiąc grudzień 1859. Z niego dowiadujemy się: iż za przewóz osób wpłynęło w grudniu 1859 r. 34,106 rs. a w tym samym miesiącu w r. 1858 rs. 33.775. Za przewóz towarów wpłynęło w grudniu 1859 r. 47,645 rs. a w 1858 r. 43,759 rs. Razem przeto w miesiącu grudniu 1859 r. było dochodu 81.751 rs. a w grudniu 1858 r. 77,534. Zatem w miesiącu grudniu 1859 r. więcéj o 4217 rs. W całym r. 1859 było dochodu o 87,986 rs. więcéj niżeli w r. 1858.

Włochy.

Monitor Toskański zamieszcza artykuł z powodu ogłoszenia konstytucyi sardyńskiéj w Toskanii. Artykuł ten przeszedł także do urzędowéj *Gazzetta del Regno* i może służyć jako sposób zapatrywania się na kwestyę zjednoczenia Włoch. Jest on zarazem tak dalece przeciw-rojalistowski, że dałby się zarówno użyć przez partyę republikancką przeciw dynastyi sabaudzkiéj. Ma on swoje znaczenie w téj chwili jako wyraz opinii rządowej w środkowych Włoszech. Pominąwszy niektóre ustępy nie dające się tu przytoczyć, dajemy go następnie:

„Ogłoszenie konstytucyi możemy uważać za przedostatni krok połączenia Toskanii z państwem Wiktora Emanuela. Nie masz wątpliwości, że zgromadzenie narodowe wybierając królem Wiktora Emanuela, i powołując dom sabaudzki do rządzenia w moc konstytucyi, uznało zarazem tę ustawę jako ustawę zasadniczą w Toskanii. Potrzeba jednak jeszcze było osobnego aktu uroczystego, aby wykonać zjednoczenie Toskanii z dawnemi i nowemi krajami królestwa włoskiego. Dekret Zgromadzenia narodowego naznaczył prawnie osobę króla i formę rządu, a ogłoszenie konstytucyi jest wykonaniem tego dekretu. Po nim nastąpi krok ostatni, to jest faktyczne objęcie rządów przez króla, a dzień ten tak dawno pożądany, nie jest dalekim. Powody jakie nas do téj nadziei uprawniają, są te same, jakie nas do ogłoszenia konstytucyi zniewoliły. Nowe prawo publiczne europejskie uznało w ten lub ów sposób nową zasadę prawowitości, to jest prawowitość ludów. Legitymizm monarchów już się przeżył (tu organ rządu toskańskiego charakteryzuje królewskość z bożéj łaski w ten sam sposób, jak wszystkie republikanckie głosy czynić to zwykły). Wszechwładztwo wróciło napowrót do ludu skąd było wyszło, a lud nie chce być więcéj rządzonym przez narzuconych sobie panów lub przywłaszczycieli, lecz chce sobie rządzców swoich sam wybierać. Francya przywróciła tę zasadę na nowo, Anglia zasadzie téj zawdzięcza oddawna swój wewnętrzny pokój; wielka część Europy uznaje ją, a Włochy środkowe najświetniejszym są dowodem siły tego nowego prawa publicznego. (Daléj mówi ten dziennik o wydaleniu książąt, którzy nie stali po stronie narodu). Emancypacya ludów włoskich była spokojnym i stanowczym ruchem, który łódź sprawy publicznéj szczęśliwie doprowadził do przystani. Któż ośmieli się naruszyć prawa tego ludu? Areopag europejski może się tylko oprzeć na prawowitości ludów, jeżeli chce utrwalić pomyślność i pokój. Uchwały Zgromadzenia narodowego Włoch środkowych są czynem dokonanym, są prawami już uznanemi. Taka jest niewzruszona podstawa dekretu, który konstytucyę sardyńską dla Toskanii obwieścił. Dłuższe oczekiwanie kongresu byłoby nie tylko bezużyteczne, ale zarazem niebezpieczne. Musimy więc dziś zaprowadzić konstytucyjną ustawę i prawo wyborcze, iżby król i parlament byli w stanie jutro już wziąść się do dzieła."

— Dekretem króla Wiktora Emanuela były prezes rady ministrów jenerał-porucznik Lamarmora, tudzież jenerał major Vafré uwolniony z obowiązków jeneralnego sekretarza ministerstwa wojny, przeniesieni zostali na stan nieczynności; jenerał Alliand zamianowany został sekretarzem jlnym ministerstwa wojny.

— Kwestura Medyolanu wydała przepisy względem wychodźców politycznych i legitymowania się ich co do pobytu.

— *Gazeta Tryestska* donosi z Medyolanu 30go stycznia: Nigdy, nawet przed rozpoczęciem ostatniej wojny, uzbrojenia Piemontu nie były prowadzone z taką gorliwością, z taką gorączkowością jak dzisiaj. Lombardya, dosłownie rzeczy biorąc, zamienioną jest w obóz, a liczba wojsk przybywających i odchodzących każe wnosić, że wojna jest za pasem. Garibaldi przejeżdża z miejsca na miejsce i wzywa mieszkańców otwarcie do krucyaty przeciw Austryi. Znowu urządzają dwa bataliony ochotników z Wenecyan i Rzymian, którzy obok nazwy Garibaldego będą nosić godło „della morte". Cechuje to obecny stan rzeczy, iż rząd sardyński nietylko że pozwala, aby się widocznie zbrojono przeciw Austryi, lecz sam tym uzbrojeniom dopomaga. Komitety rewolucyjne i emigracyjne kierowane przez organa piemonckie działają obecnie z większą niż kiedykolwiek ruchliwością, a w kraj wenecki idą ciągle przesyłki broni i pism podżegających. Prócz tego całe wojsko regularne gotuje się do wojny, i wraz z nowemi pułkami stanie niebawem na zupełnéj stopie wojennéj. Nie można wątpić, że jest zamiarem uderzyć na Austryę. Rząd francuski nietylko że popiera te zaborcze plany swojego sprzymierzeńca, lecz ośmiela jeszcze króla do wyciągania ręki po Wenecyę. Dzień i noc przybywają do Medyolanu nowe posiłki francuskie, i w ciągu dni kilku 24 statków parowych przywiozło do Genui żołnierzy francuskich, najwięcéj zuawów; 16 bateryj artyleryi wzmocniło francuski park artyleryjski w Medyolanie stojący.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— D. 29 stycznia umarł w Bonn nad Renem znany pisarz niemiecki Arndt, autor wielu pieśni patryotycznych któremi zagrzewał był dawniéj Niemców przeciw najazdom francuskim i chciał w nich obudzić uczucie narodowe i ducha jedności. Przed Francuzami uszedł był do Rosyi, lecz przed swoimi nie miał gdzie uchodzić. W epoce więc reakcyi i kongresów, kiedy każdy objaw życia narodowego w Niemczech podejrzywano o demagogiczne lub socyalne knowania, Arndt postradał katedrę uniwersytetu, na którą we 20 dopiero lat, w r. 1840 przywrócony został. W parlamencie frankfurckim zasiadał on także w r. 1848, a już jako 90 letni starzec miał proces drukowy w Bawaryi o ubliżenie pamięci bawarskiego jenerała Wrede, którego w pamiętnikach swoich odmalował. Arndt ani jako historyk ani jako poeta nie zajmuje w literaturze znakomitego miejsca, lecz w Niemczech doznawał on wielkiego poważania i uważają go tam za symbol jedności. W drugie święto Bożego Narodzenia skończył lat 90, a zginął jakoby na uczcie owego cesarza rzymskiego, co przyjaciół swoich zasypywał lawinami kwiatów. Zasypano bowiem Arndta i zamęczono powinszowaniami wiązaną i niewiązaną mową, które mu zewsząd nadsyłano, a na które on trochę przez grzeczność, trochę przez próżność odpisywał. Znajdowaliśmy pełno tych odpisów przez cały styczeń drukowanych po niemieckich dziennikach, bo każdy śpieszył z podaniem ich do druku, mogąc przyczepić swoje nazwisko do nazwiska Arndta.

— Nowe szczegóły tyczące się trupa w kufrze znalezionego w Rzeszowie, znajdujemy dziś w dziennikach wiedeńskich. *Morgen Post* mówi, że zamordowany nazywał się Karol Hurtz i miał z bratem swoim w Wiedniu na ulicy „Bischoffsgasse" skład ram złoconych; kupczyk który go zabił zowie się Schmitt. Zamordował on swego pryncypała w sklepie uderzywszy go w głowę żelazną zaporą od drzwi sklepowych. Posłał potém naprzód kufer z ciałem zamordowanego do Pragi, a następnie telegrafował tamże, by go odesłano do Rzeszowa. (Tymczasem do Rzeszowa kufer ten przyszedł podobno przez Lwów). Schmitt został aresztowany w Wiedniu 28go stycznia, a ślub jego miał się właśnie odbyć 5go lutego. Kilka okoliczności, które teraz dopiero bratu zamordowanego przyszły na pamięć, przekonywają, do jakiego stopnia morderca posiadał ufność obu braci; widziano bowiem u niego zegarek Karola Hurtza, i nie zwrócono na to uwagi należycie.

Wyszedł Numer 4 „Tygodnika Gosp.-Roln.-Krakowskiego i zawiera:

1) Zawiadomienie od prezesa c. k. Tow. gosp. roln. krak.— 2) Jakie są widoki dla naszego gospodarstwa w przyszłości? (c. d.) — 3) Korespondencya z Kleczy. — 4) Drzewka morwowe do wychowu jedwabników, nasiona morwowe i zarodki jedwabnicze. — 5) Odezwa c. k. Tow. gosp. roln. krak.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 3 lutego. Na posiedzeniu czwartkowém Izby niższéj, lord John Russell oświadczył na zapytanie D'Israelego, że złożenie na stół papierów odnoszących się do układów prowadzonych z Francyą względem przyłączenia do niéj Sabaudyi, byłyby niestósowne. Rozmowa w tym względzie prowadzona między lordem Cowley a hr. Walewskim, odbyła się w początkach lipca r. z. Odpowiedź Walewskiego nie była początkowo jasna. Lord Cowley zażądał natychmiast dalszych udzieleń, na co Walewski oświadczył, iż Cesarz Napoleon niema zamiaru wcielić Sabaudyi i Nicei do Francyi. Od téj chwili gabinet angielski wysłał był jedną depeszę do Paryża, w której wyrażone jest zadowolenie Anglii z tego oświadczenia.

Londyn 3 lutego. Dzisiejszy *Morning Post* pisze: Przymierze Francyi z Anglią staje się coraz ściślejszém. Postanowioném formalnie zostało, aby niedopuszczać żadnéj interwencyi we Włoszech, a ludy Włoch środkowych aby miały sobie przyznane prawo stanowienia o losie swoim. Nowe wybory mają być w tym celu rozpisane, a zgromadzenia narodowe z tych wyborów wyszłe mają stanowczo orzec względem połączenia się z Piemontem. Wojska francuskie mają się wkrótce usunąć z Lombardyi i Rzymu. Mają być niebawem poczynione kroki w celu skłonienia innych państw we Włoszech do reform, lubo opór ich zagraża rozwinięciem się kwestyi włoskiéj w większe rozmiary. Polityką Anglii we Włoszech jest wolność i niedozwalanie interwencyi. *M. Post* zamieszcza także depeszę paryzką która donosi o bliskiem zredukowaniu armii francuskiéj. *Times* mówi, że Cooper ma zostać ministrem robót publicznych.

W dniu wczorajszym (3go t. m.), po odprawieniu w Warszawie nabożeństwa w kościele PP. Wizytek, na które zgromadzili się członkowie Towarzystwa Rolniczego, rozpoczęło się o godzinie 11éj rano w sali pałacu namiestnikowskiego pierwsze walne posiedzenie tegoż Towarzystwa. Zagaił je przemową prezes hr. Andrzéj Zamojski, poczém odczytano sprawozdanie z czynności Komitetu Towarzystwa za rok 1859. Przemowę i treść sprawozdania podamy późniéj.

Okólna depesza hr. Cavoura podpisana 27go z. m. rozesłana do poselstw zagranicznych w d. 30 t. m. o któréj treści tego samego dnia mieliśmy jeszcze telegram, nie doszła nas dotąd. Mówią wszelako o nowéj nocie sardyńskiéj do Rzymu z powodu zaciągów tam obcego żołnierza. Zajęcie księstw i Romanii przez wojska piemonckie nie nastąpi zapewne jak dotąd utrzymywano, jeśli prawdą jest co mówi *Morning-Post* (patrz wyżéj depeszę). Obrady w parlamencie angielskim również toczą się około sprawy włoskiéj z powodu Sabaudyi.

Wiadomości z Carogrodu przywiezione parowcem pocztowym do Tryestu w dniu 2 lutego, sięgają do 28 stycznia. Najważniejszą z nich, iż mający zastępować posła francuzkiego w Turcyi hr. Lallemand, przybył do Carogrodu. Rząd turecki będący w ciągłych kłopotach finansowych i niepłacący wojsku, usiłuje dowieść przez swój organ *Journal de Constantinople*, iż w tym roku deficit będzie małoznaczny. Z tego samego dziennika dowiadujemy się o kilku zmianach co do gubernatorów prowincyj tureckich; między innemi znienawidzony Hussin-pasza gubernator Krety, przeniesiony został do Saloniki a w jego miejsce Izmaił-pasza gubernator Saloniki do Krety.

Według listów z Aten z 28go stycznia, w gabinecie greckim zaszła zmiana ministrów: Conduriotti został ministrem spraw wewnętrznych, a minister oświecenia Zaimis tymczasowo ministrem spraw zagranicznych.

Ostatnie depesze telegraficzne.

Paryż 4 lutego. *Monitor* zamieszcza raport ministra wojny marszałka Randon, wedle którego redukcya kontyngensu za rok 1859 nastąpi z 140 na 100 tysięcy ludzi.

Londyn 4 lutego. Na piątkowem posiedzeniu Izby niższéj rzekł lord Russell, iż niema wcale wiadomości o nadzwyczajnych zbrojeniach się Francyi; Anglia dla zabezpieczenia pokoju usiłuje otrzymać dziś od Sardynii zapewnienie, iż ta nie zechce wywołać wybuchu wojny. Francya nie pragnie wojny, Austrya nie jest skłonna do zaczepienia Sardynii, a zatem wszelkie obawy, aby wojna wybuchnąć miała, są bezzasadne. Traktat handlowy z Francyą miał zostać w sobotę (dziś?) ratyfikowany.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 4 lutego		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now.	złp.	347	341
Ruble obrączkowe agio		10	8
Talary pruskie za 150 złr. now.		74½	73½
Srebro nowe	złr.	134	132
Półimperyały rosyjskie	„	10 90	10 75
Napoleondory 20-fr.	„	10 70	10 55
Dukaty holenderskie ważne	„	6 28	6 16
„ austryackie	„	6 33	6 21
Listy zastawne galicyjskie z kuponami	„	86¾ —	86 —
Obligacye indemn. z kuponami	„	73 —	72⅓
Pożyczka narodowa z r. 1854	„	79½ —	78½ —
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę	„	95 —	94 —
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	99¾	99¼

Wiedeń 4 lutego (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	114	50
Hamburg 100 Marków	101½	—
Londyn 10 Ł.	133	—
Paryż 100 franków	53	30
Dukat	6	32
5% Metaliki	69	40
4½% „	60½	—
4% „	54	—
3% „	—	—
Losy z roku 1834	360	—
„ „ 1839	124½	—
„ „ 1854	103	—
Pożyczka narodowa	78	20
Obligacye indemn. galic.	71	—
Akcye bankowe	845	—
„ kolei północnéj	1916	—
„ kredytu ruchomego	192	—
„ kolei francusko-austryackiéj	271½	—

Lwów 1 lutego.		
Dukat holenderski	6 24	6 11
„ austryacki	6 27	6 90
Półimperyał rosyjski	10 93	10 65
Rubel rosyjski	2 10	2 3
Talar pruski	2 3	1 98
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	85 90	85 8
Oblig. indemn. bez kupon.	71 88	71 13
Pożyczka narodowa bez kupon.	79 90	77 90

Warszawa 1 lutego.			
Półimperyały	rubli	—	5 54
Obligi skarbowe	„	92 16	—
kupon		—	1 34⅘
Listy zastawne III okresu	rubli	14 90	14 88
kupon		—	— 6½

Wrocław 3 lutego.		
Banknoty austryackie w mon. konw.	—	—
„ „ w mon. nowéj	74⅚	—
Polskie bilety bankowe	87 5/12	—
„ listy zastawne	86 7/12	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	100¼
„ „ „ 3½%	90½	—
Obligi krak.-szląsk.	—	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Z Tarnowskiego 31 stycznia.

(M. J.) Na mocy przywilejów niegdyś przez rządy polskie nadanych, odbywały się przedtem w Żabnie w pewne dnie walne targi doroczne i tygodniowe. To urządzenie zmieniło się z czasem: tak iż teraz oprócz targów poniedziałkowych co drugi tydzień się odprawujących, żadne tutaj inne targi ani jarmarki niepraktykują się. Przyczyną téj zmiany była zapewne ta okoliczność: iż o utrzymanie dawnych jarmarków uprzywilejowanych nikt się nie starał ani przywileju nowemu rządowi w przeznaczonym czasie do potwierdzenia nie przedłożył; co pewnie także jest powodem, że o jarmarkach i targach tutejszych w kalendarzach żadnéj wzmianki nie ma.

W pobliskiéj Żabnu Dąbrowy odbywają się walne jarmarki na konie trzy razy do roku, mianowicie na Zielone święta, na Rozesłańców i na św. Michała. Oprócz tych jarmarków bywają tu targi podobnie jak w Żabnie co drugi tydzień w poniedziałek; ma się rozumieć w jeden poniedziałek w Żabnie; a w drugi w Dąbrowéj. — Na tych targach w Żabnie i Dąbrowéj bywają pozbywane wieprze (z rodzaju tak zwanych gońców) w wielkiéj liczbie: bo niekiedy do dwutysięcy sztuk naraz. Te wieprze, któremi handlują wyłącznie mieszczanie katoliccy z okolicznych miasteczek, ganiane bywają ztąd do Bochni lub do Tarnowa a ztamtąd transportowane koleją żelazną do Ostrawy albo Opawy w ck. Szląsku.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. 40 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano 1. 48 popołudniu; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 popołudn. = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano: 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 popołud. z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 popołudniu.

Przyjechali od 3 do 4 lutego.

HOTEL POLLERA. Kozłowski Walery obyw. z Lipowca. Neuman Henryk zarz. dóbr z Sędziszowa. Nabielak Roman urz. z Cieszanowa. Kowalski Józef ajent z Sambora. Gilatowski Karol kup. ze Lwowa.

Wyjechali: Kubala Ludwik akademik do Wiednia. Kozłowski Walery ob. do Lipowca. Sobolewski Tadeusz ob. do Osiecza. Neumann Henryk zarz. dóbr do Sędziszowa. Szeligowski Franc. plen. do Zatora. Dietrich Filip kup. do Pragi. Feliks Stara Morski fabr. do Latoszyna. Beim Jakub kupiec do Paryża. Heindel Mateusz tokarz na Podole. Weidinger Szymon oficer mołd. do Mołdawii.

HOTEL SASKI. Antoni Kamocki z fam., Feliks Boduszyński, Marya Grodzicka właś. dóbr z Polski. Franc. Rychlicki wł. dóbr z Wiednia. C. M. Novell, M. Napier guwernantki z Londynu.

Wyjechali: Józef Turek burmistrz do Bochni. Franciszek Zimmermann kup. do Wagsztadtu.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
3	2	328‴ 79	— 0 7	08	zachodni słaby	pochmurno			
	10	330 20	3 6	94	„ „	„		— 6'5	— 0' 2
4	6	330 45	3 6	94	„ średni	„			

W Drukarni „CZASU.“ Rządzca Drukarni *Antoni Rother*.

(DODATEK).

Dodatek do N. 29 dziennika „CZAS“ z d. 5 Lutego 1860.

Inseraty.

„DER ANKER“

(KOTWICA)

Towarzystwo do zabezpieczenia życia i rent.

Kapitał Towarzystwa: **2,000,000** złotych.

(Koncesyonowane wysokiem rozporządzeniem c. k. Ministeryum spraw wewnętrznych z dnia 1go grudnia 1858 do l. 10,141.)

Wzajemne stowarzyszenia na przeżycie. — Zaopatrzenie i wyposażenie dzieci. — Zabezpieczenia na wypadek śmierci, na życie i przeżycie. — Mięszane zabezpieczenia. — Bezpośrednie i nastąpić mogące dożywocia i wszelkie inne kombinacye do zabezpieczenia życia ludzkiego.

Siedziba Towarzystwa znajduje się w Wiedniu: **„am Hof“ Nr. 329.**

Rada zarządzająca:

Prezydent:
Jego Ekscelencya Franciszek hr. Hartig,
ck. rzeczywisty radca tajny, minister stanu i konferencyi.

Wice-prezydent:
Edmund hrabia Zichy.

Radcy Zarządu:

Jego Eksc. Edward Mercier, król. belg. minister stanu, były minister finansów, członek izby reprezentantów w Brukselli.
Jan hrabia Larisch-Mönnich,
Artur baron O'Sullivan de Gross
Gustaw Schwartz de Mohrenstern.
Dr Józef kawaler de Winiwarter, adwokat nadworny i krajowy w Wiedniu.

Dyrektor: *André Langrand Dumonceau.* Wice-dyrektor: *Dr praw Aleksy Timmer.*

Komisarz rządowy: *Kawaler de Koch*, ck. radca Namiestnictwa.

Dnia 30 grudnia 1859 doszła suma zabezpieczona do wysokości **24 milionów 505,128 złot.** wal. austr.

Suma zabezpieczona blisko **dwadzieścia cztery i pół milionów złot. w. a.** wynosząca, subskrybowana **w pierwszym roku** istnienia Towarzystwa, stanowi niezaprzeczony dowód, jak ogólne uznanie u Publiczności znalazły korzyści, które Towarzystwo „ANKER“ przez swe wielostronne kombinacye nastręcza każdemu, komu przyszłość własna i familii na sercu leży.

Taryfy i druki udzielają się na żądanie tak tutaj w Wiedniu w Biórze Towarzystwa, jako też na prowincyi u panów Ajentów najchętniéj bezpłatnie.

Reprezentacya dla wschodniéj Galicyi znajduje się:

w Krakowie u pp. F. J. KIRCHMAYER i SYN.

Inspekcya dla wschodniéj Galicyi i Bukowiny we LWOWIE u p. *Augusta Schellenberg*, (ulica wyższa Karola Ludwika Nr. 312); — dla wschodniego Szlązka i na okrąg rządowy krakowski zaś u pana *Konstantego Laszkiewicza* w BIAŁEJ; — Ajentami zaś są w KRAKOWIE, PP. *Karol Wolański*, *Wilhelm Brühl* i *A Eibenschütz*; — w TARNOWIE: p. *A. Eibenschütz*; — w RZESZOWIE: p. *L. Schott*; — w ANDRYCHOWIE: p. *J. Unger*. (103-1-4)

Transport świeżéj

HERBATY CHIŃSKIÉJ

KARAWANOWEJ

odebrał podpisany Dom Handlowy w gatunkach wyborowych, i sprzedaje towar ten z pierwszéj ręki sprowadzony, po **najumiarkowańszych cenach**, począwszy od **dwóch** do **dziesięciu złr.** za funt wagi rosyjskiéj.

Zwraca się tu uwagę na

HERBATĘ ZIELONĄ

jako do mięszania onéj z czarną Herbatą, bardzo właściwą.

Biorący na raz **dziesięć funtów Herbaty** jednéj ceny, otrzyma jako **rabat jeden funt** tegoż samego gatunku w **dodatku.**

Dom Handlowy pod firmą; (97-1-6) *Antoni Hoelzel.*

Uwiadomienie i Przestroga!

C. k. uprz. WODA DO UST



przezemnie pierwszego w roku 1850 w handel wprowadzona, która w Austryi, Niemczech, Anglii, Turcyi i Szwajcaryi jak *największą słynność* uzyskała, dała w nowszych czasach powód do *spekulacyjnéj przemysłowości.* Podobne wyroby wystąpiły z szarlatańskiemi zachwalaniami, które nie mogąc we względzie *swéj jakości* z moją *uprzywilejowaną Wodą Anaterynową do ust* **konkurencyi** wytrzymać, starały się naśladowaniem kształtu moich flaszeczek, nawet *mistifikacyę mojéj uprz. firmy: Anaterynowa Woda*, przez firmę: *Anathallinowa Woda takową* uzyskać.

Lecz ta mistyfikacya została urzędownie zakazaną; dla tego przestrzegam i tych, którzy *kształt moich flakoników i tychże etykietę* naśladują tem oznajmieniem, że pod dniem 3go Lutego 1859 otrzymałem od *niższo-austryackiéj Izby handlowéj i przemysłowéj zabezpieczenie mojéj marki*, a pod dniem 9go Maja 1859 *zabezpieczenie wzoru.* (1009-4-8)

Oznajmiam zatem wielce Szanownéj Publiczności, że **c. k. uprz. Woda Anaterynowa do ust** i **c. k. uprz. Anaterynowa Pasta do zębów** pod obok znajdującemi się napisami i kształtem są prawdziwe do nabycia tylko u mnie w WIEDNIU **Stadt Tuchlauben Nr. 557,** tudzież że takowe mają do sprzedania następujące firmy: **G. POPP**, Lekarz zębów

w KRAKOWIE: p. Tomasz Górecki i p. Józef Jahn.
we LWOWIE: p. C. F. Milde i p. Laneri aptekarz.

w Andrychowie p. H. Unger.
„ Bilsku p. C. Schaffran.
„ Bochni p. Konst. Solik.
„ Brodach p. apt. Deckert.
„ Brzeżanach p. B. Fastenhecht.
„ Czerniowcach p. Różański i p. Zacharyasiewicz.
„ Dembicy p. apt. Herzog.
„ Dobromilu p. A. Krotowski.
„ Jarosławiu p. Ig. Bajan.
„ Kołomyi p. T. Zacharyasiewicz.
„ Przemyślu p. Machalski.
„ Przeworsku p. apt. Janiszewski.
w Rozwadowie p. K. Marecki.
„ Rzeszowie p. Ig. Schaitter.
„ Samborze p. apt. Kriegseisen.
„ Sanoku p. Jaklits.
„ Stryju p. apt. Sidorowicz.
„ Stanisławowie p. A. Tomanek i spółka i pp. bracia Czuczawa.
„ Tarnopolu p. Latinek i p. A. Morawetz.
„ Tarnowie p. J. Jahn.
„ Zaleszczykach p. Kodrębski i spółka.
„ Złoczowie p. apt. Pettesch.

(95) (1-2)

WEZWANIE

do

udziału w 5ej loteryi rządowej dla celów dobra powszechnego.

Loterye rządowe powszechnie użyteczne, których przeprowadzenie polecone sobie ma Dyrekcya dochodów loteryjnych w Wiedniu, a które jak wiadomo Jego C. K. Ap. Mość zarządzić raczył w ojcowskiej staranności z tem przeznaczeniem, ażeby czysty ich dochód, bez wszelkiego potrącenia, użytym był wyłącznie na otworzenie nowych publicznych zakładów dobroczynności, albo na wspomożenie takowych już istniejących, znalazły z powodu błogich celów swoich we wszystkich krajach koronnych wziętość jak najżyczliwszą, a wezwaniu do udziału w nich zewsząd tak skutecznie odpowiedziano, iż z plonów dotychczasowych czterech loteryj, mimo znacznej każdego razu wypłaty wygran, instytuta najmiłościwiej uwzględnione, obficie darami pieniężnemi mogły być obdzielone.

Jakoż inaczej być nie może, albowiem w wielkiem cesarstwie austryackiem niezliczona jest ilość szlachetnych, których serce żywem bije spółuczuciem dla nieszczęśliwych, a których szczodrobliwa ręka każdego czasu do pomocy gotowa.

Przeprowadza się obecnie **piata** loterya rządowa dla celów powszechnie użytecznych, której ciągnienie nastąpić ma już d. **12 maja 1860** r., a która wedle obwieszczonego programu gry zawiera znaczne wygrane o **70,000, 30,000, 20,000, 15,000, 10,000, 8000, 6000, 5000, 4000, 3000, 2000, 1000** itd. **ogółem w summie 300,000 złt. w. a.** Czysty dochód tejże loteryi przeznaczony jest wedle majmiłościwszego postanowienia Najjaśniejszego Pana w jednéj połowie:

na założenie krajowego zakładu obłąkanych dla Styryi, Karyntyi i Krainy, tudzież na wspomożenie tnstytutu głuchoniemych w Celowcu.

w drugiéj połowie zaś—

na założenie wojskowéj łaźni w Piszczanach we Węgrzech.

Obłąkanie rozumu, pozbawienie słuchu i mowy, kalectwa wojenne! — o jakże te wspomnienia przenikają duszę ludzką i pobudzają do niesienia wszelkich ofiar nieszczęśliwym, pozbawionym owéj Boskiéj iskry rozumu, lub słuchu i mowy, nie mniéj powracającym z krwawego pola boju sławy z członkami uszkodzonemi lub zdrowiem nadwerężonem.

Oby to wezwanie do obfitego udziału w piątéj loteryi, wystósowane z wielką ufnością do wszystkich przyjaciół ludzkości w interesie onych nieszczęśliwych, tak wielce pożałowania godnych, znowu tę samą życzliwą znalazło wziętość, przyniosło takie same hojne plony, jak wezwania lat poprzednich, i oby ci życzliwi uczestnicy, którymby fortuna nie wynagrodziła na dniu 12 maja, znaleźli nagrodę w tém przeświadczeniu swojém, iż się z datkiem swym do ulżenia dolegliwości spółbraci cierpiących przyłożyli, pomocy nader potrzebujących.

Wydział loteryj rządowych dla celów powszechnie użytecznych przy c. k. dyrekcyi dochodów loteryjnych.

Wiedeń w styczniu **1860** r. **Fryderyk Schrank,** c. k. Radca rządowy.

PLAN JAZDY

pociągów osobowych na ck. uprz. kolei gal. Karola Ludwika

Począwszy od 15go Listopada 1859 r. i nadal.

POCIĄGI OSOBOWE. (611-12)

z Krakowa do Przeworska

Stacya	Pociąg osobowy N 1				Pociąg mieszany N. 3			
	Przyjazd		Odjazd		Przyjazd		Odjazd	
	G.	M.	G.	M.	G.	M.	G.	M.
Kraków	przed	poł.	10	30	rano		5	40
Bierzanów	10	43	10	44	5	57	6	—
Podłęże	10	59	11	2	6	20	6	28
Kłaj	11	17	11	17	6	48	6	49
Bochnia	11	32	11	37	7	9	7	18
Słotwina	11	57	12	1	7	43	7	52
Bogumiłowice	12	30	12	30	8	30	8	31
Tarnów	12	42	12	50	8	45	8	57
Czarna	1	23	1	24	9	39	9	41
Dębica	1	42	1	47	10	4	10	12
Ropczyce	2	7	2	10	10	37	10	39
Sędziszów	2	22	2	27	10	55	11	5
Trzciana	2	45	2	47	11	28	11	31
Rzeszów	3	10	3	20	12	1	w połnd.	
Łańcut	3	49	3	54	—	—	—	—
Przeworsk	4	30	po połnd.		—	—	—	—

z Przeworska do Krakowa

Stacya	Pociąg osobowy N. 2				Pociąg mieszany N. 4			
	Przyjazd		Odjazd		Przyjazd		Odjazd	
	G.	M.	G.	M.	G.	M.	G.	M.
Przeworsk	przed	poł	9	—	—	—	—	—
Łańcut	9	36	9	41	—	—	—	—
Rzeszów	10	10	10	20	po połud.		2	15
Trzciana	10	43	10	45	2	46	2	47
Sędziszów	11	3	11	8	3	10	3	20
Ropczyce	11	20	11	23	3	36	3	38
Dębica	11	43	11	48	4	3	4	12
Czarna	12	6	12	7	4	34	4	35
Tarnów	12	40	12	48	5	17	5	30
Bogumiłowice	1	—	1	—	5	44	5	45
Słotwina	1	29	1	33	6	23	6	30
Bochnia	1	53	1	58	6	55	7	2
Kłaj	2	13	2	13	7	22	7	23
Podłęże	2	28	2	31	7	42	7	45
Bierzanów	2	46	2	47	8	5	8	6
Kraków	3	—	po poł.		8	24	wieczór	

z Krakowa do Wieliczki — Pociąg miessany Nr. 17.

Stacya	Przyjazd		Odjazd	
	G.	M.	G.	M.
Kraków	prz.poł.		11	—
Bierzanów	11	22	11	25
Wieliczka	11	40	prz.poł.	

z Wieliczki do Niepołomic — Poc. miesz. N. 18 podł. potrzeby

Stacya	Przyjazd		Odjazd	
	G.	M.	G.	M.
Wieliczka	po poł.		1	30
Bierzanów	1	42	1	45
Podłęże	2	10	2	20
Niepołomice	2	30	po poł.	

z Niepołomic do Wieliczki — Poc. miesz. Nr. 19 podł. potrzeby

Stacya	Przyjazd		Odjazd	
	G.	M.	G.	M.
Niepołomice	po poł.		3	30
Podłęże	3	40	3	50
Bierzanów	4	15	4	18
Wieliczka	4	33	po poł.	

z Wieliczki do Krakowa — Pociąg mieszany Nr. 20.

Stacya	Przyjazd		Odjazd	
	G	M	G.	M.
Wieliczka	wieczór		6	—
Bierzanów	6	12	6	15
Kraków	6	40	wieczór	

UWAGA.

Pociąg osob. N. 1 zostaje w związku z poc. z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Bilska, Granicy i Mysłowic
dto dto Nr. 2 dto dto dto do Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Bilska.
Mieszane pociągi Nr. 18 i 19, odchodzą według potrzeby.

Od c. k. uprzywil. galicyjskiéj Kolei Karola Ludwika.

Powszechnie lubiony i opinią lekarską stwierdzony

STYRYJSKI

ULOPEK ZIOŁOWY

sprzedaje się w **KRAKOWIE:**

w handlu Wgo **Herrmanna i Józefa Jahna;**

w Białéj, u J. Muchitscha; — w Bielsku, u Prietsche; — w Bochni, u P. Niedzielskiego; — w Czerniowcach, u T. Zacharyasiewicza; — w Jarosławiu, u J. Bajana; — w Kołomei, u T. Zacharyasiewicza; — w Rzeszowie, u J. Schaittera; — w Tarnopolu, u M. Schlifki; — w Zaleszczykach u J. Kodrębskiego i Spółki; — w Stanisławowie, u A. Tomanka i Spółki; — we Lwowie, u Karola Schubutha. (1029-4-12)

Cena flaszeczki **50** kr. mk., albo **87** c. w.a.

W Aptece pod Barankiem

Wojciecha

MOLĘDZINSKIEGO

w Krakowie.

Jako w głównym składzie wielu środków lekarskich paryskich można dostać każdego czasu:

Rob Boyveau Laffecteur wyrobu Doktora paryskiego Girundeau de St. Gervais. Lekarstwo to od lat 60ciu w całéj Europie słynne, przez królewski wydział lekarski rozbierane, we francuskich, belgijskich i innych zagranicznych szpitalach zaprowadzone, jako najdzielniejszy środek w chorobach, skrofulicznych, skórnych i wielu innych, wraz z sposobem użycia w językach francuskim, niemieckim, rosyjskim i polskim.

Sirop lenitif pectoral et Pastilles du Flou, Syrop ten i Pastylki leczy wszelki zastarzały kaszel, ból piersi, długoletnią duszność, katar, cierpienia gardłowe w każdym razie z najpomyślniejszym skutkiem, mianowicie w kokluszu; ułatwia wyrzucenie flegmy, łagodzi draźnienie gardłowe, słowem wkrótkim czasie leczy najmocniejszy kaszel.

Café de Glands-doux-Hayet. Kawa żołędziowa Hayeta. Srodek ten jest zarazem pokarmem i lekarstwem jako posilający, wzmacnia żołądek, zalecany dla osób słabych, delikatnych, a szczególniej dla kobiet i dzieci.

Pillules de Carbonate ferreux inalterable de Vallet przez wielu lekarzy doświadczone, jako jedyny środek w blednicy i innych chorobach.

Dragées de lactate de fer de Gélis et Conté, w blednicy i innych chorobach.

Pastilles alcalines digestives au bicarbonate de Soude naturel de Vichy, na wzmocnienie osłabionych sił, jako sprawujące apetyt, w żółtaczce, w blednicy.

Caiffa d'Orient. Srodek z wielkim skutkiem używany w chorobach piersiowych jako posilający.

Cachou de Bologne. Srodek leczący cuchnięcie z ust, pruchnienie zębów, a zostawia przyjemny zapach w ustach.

Pâte Pectorale des Nafè d'Arabie. Pastylki przez Doktora Delangrenier przyrządzone i przez chemików paryzkich rozbierane, doświadczeniem 45ciu lekarzy stwierdzone, są w swoim rodzaju jedynemi, których wytworność i skuteczność urzędownie stwierdzona w dychawicy, chrypce, duszności, kokluszu i innych przypadłościach piersiowych sprawiają zbawienne skutki.

Nafé jest to owoc, którego znaczenie w języku wschodnim jest *leczący piersi*, i z tego to owocu urządzają się powyższe Pastylki.

Pâte pectorale balsamique de Régnauld ainé; Pastylki balsamiczne w bardzo krótkim czasie leczące kaszel, katar, chrypkę i wszelką duszność.

Pâte pectorale Georgé d'Epinal, pastylki ziołowe jako najskuteczniejsze we wszelkich chorobach piersiowych.

Cygara jodowe przez Doktora Juliusza Löwe, zalecane jako lekarstwo w pewnych chorobach.

Pasta zębowa i Mydło zębowe Bergmanna. Lekarstwo to wielokrotnie doświadczone jako środek najskuteczniejszy na ból i czyszczenie zębów w różnych przypadłościach.

Kousso de Boggio, jako niezawodne lekarstwo przeciw soliterowi, approbowane przez Akademią paryzką.

Papier Fayard et Blayn. Jest to najdoskonalszym środkiem na odgniotki, które w krótkim czasie zupełnie nikną, tudzież w oparzeniu i odmrożeniu części ciała, jako środek doświadczeniem stwierdzony.

Eau de fleurs d'Orange, świeża w najlepszym gatunku.

Hygienique infaillible Injection de Brou, ze stósownymi przyrządami, w chorobach syfilitycznych w kilku dniach zupełnie wylecza.

Papier epispastique perfectioné. Do utrzymywania rany po wezykatoryach.

Eau balsamique et Odontalgique du Dr. Jackson, Doświadczone jako najdzielniejszy środek przeciw bólowi zębów i dziąseł, zapobiegające od pruchnienia zębów i przeciw szkorbutowi.

Wezykatorye paryskie Pedriela już na ceracie płóciennéj rozsmarowane, które po 3 i 4 razy można przykładać, nie sprawiając żadnego bólu, a zawsze i w bardzo krótkim czasie naciągają pęcherze.

Dr Behr's (Nerven) *Norden Extract.* Lekarstwo to wynalazku doktora Behr's, jest jedynym prędko i pewnie leczącym środkiem wszelkie z osłabienia nerwów pochodzące choroby, jak Melancholia, Hypochondrya, Hysterya, Epilepsia, kurcz żołądkowy, szum w uszach, ból zębów, bicie serca, cierpienia hemorrhoidalne i przeciw wszelkim reumatycznym bólom jest doświadczonym i najpewniejszym środkiem, — ze stósownym objaśnieniem. — Różne wyroby chirurgiczne jako to: *Brachirium Podpaski elastyczne* dla osób cierpiących rupturę. — *Bandaże elastyczne* dla osób noszących apertury, — *Suspensoria elastyczne* różnéj wielkości.

Szprycki szklanne, proszki Seidlickie *Dorsch z Leberthran-Oehl* w butelkach, dla osób cierpiących jako świeży, bez zapachu i smaku zaleca się.

Wszelkie obstalunki lekarskie z Paryża przyjmuje i w jak najkrótszym czasie dostarczyć takowe obowięzuje się.

Ważne doniesienie

o plastrze przeciw reumatyzmowi i pedogrze,

wynalazku *Dr. Blau*, dyrektora zakładu wód mineralnych w Langenberg. Plaster ten pod nazwą:

Verbessertes Rheumatismus und

GICHT-PFLASTER

znany jest i doświadczony w wielu głównych miastach, leczy on zupełnie wszystkie reumatyczne i artrytyczne bóle głowy, zębów, twarzy, oczów i karku, szum w uszach, kłócie w boku, dychawicę i obrzmienia, tudzież ból w piersiach, krzyżach, plecach, biodrach, w stawach i cierpieniach gardła.

Cena 1 paczki 1 złr. 60 kr., z zapakowaniem do przesyłki **1 złr. 80 kr.** wal. austr.

Skład dla Krakowa w aptece *Molędzińskiego* pod Barankiem. (66-2-12)

Józef Zarzycki

Krawiec Mężki,

ma zaszczyt oznajmić Szanownéj P. T. Publiczności, iż w swym sklepie przy ulicy Grodzkiéj, na placu Dominikańskim N. 486/80 ma znaczny zapas gotowych sukien w najświeższym guście jakoto: fraki, tużurki, paleta, spodnie, kamizelki — wszelkie zaś inne obstalunki w najkrótszym czasie po najtańszych cenach dostarczyć obowiązuje się. (78-4-5)

Dobra Sulgostów,

to jest folwark i wieś Sulgostów, folwark i wieś Brzyski, wsie Borowa wola i Jelonek, folwark i wieś Klwowska Wola, Osada Magierowa Wola, młyny Zapole i Lipowe, oraz miasto Klwów, leżące w okręgu i powiecie Opoczyńskim gubernii Radomskiéj w Królestwie Polskiem, obszerne około włok 233 morgów 18½ miary nowéj polskiéj, czyli dziesiatym 3592 sażeni 1464, w czem lasu włok 83 morgów 10, czyli dziesiatyn 1281 sażeni 384, ocenione przez biegłego przysięgłego na rsr. 62,374 kop. 65, w których jest pałac z ogrodem, gorzelnia i browar piwny, przedane zostaną przez licytacyą odbyć się mającą, przed Tomaszem Hasmanem, Rejentem kancelaryi ziemiańskiéj Gubernii Radomskiéj w Radomiu, w tejże kancelaryi ostatecznie dnia 19/31 maja 1860 r. o godz. 3éj po południu.

Opis tych dóbr razem z oszacowaniem i warunki przedaży, przejrzane być mogą u Józefa Kłosowskiego patrona przy trybunale w Radomiu. (83-2-3)



PROSZKI SEIDLITZKIE

MOLLA.



Na ostatniéj wystawie powszechnéj w Paryżu, wedle świadectwa *Gazety wiedeńskiéj*, z pomiędzy wszystkich innych podobnych domowych środków lekarskich, **jedynie i wyłącznie** zaszczycone **pierwszym medalem;** przez co najwyższy ten wyrok zgromadzenia między-narodowego przysięgłych, dostarczył niczém niezbitego dowodu świadczącego o niezrównanéj dobroci i wartości tego preparatu w porównaniu z wszystkiemi wyrobami w kraju i zagranicą.

Jedyny główny skład przesyłek: Apteka pod Bocianem w Wiedniu, Sukiennice, naprzeciwko hotelu Wandla.

Cena pudełka oryginalnego zapieczętowanego **1 złr. 10 kr.** k. m. Dokładny przepis użycia we wszystkich językach.

Proszki te Seidlitza wybornie sprawdzone w tysiącznych przykładach wieloletniego doświadczenia, uzyskały sobie w mieście i na wsi tak powszechne uznanie, że obecnie sława ich daleko poza granice cesarstwa sięga. — Jakie skutki wywierać może niezawodna siła lekarska proszków seidlitzkich Molla, mianowicie **w cierpieniach żołądka i żywota**, jaką pomoc przynosi w cierpieniach wątrobianych, w zatkaniu, hemoroidach, zawrocie, biciu serca, uderzeniach krwi, zamuleniu, pieczeniu i innych chorobach kobiecych: to wszystko uważaném być musi jako rzecz udowodniona, a niezliczona liczba osób z osłabionemi nerwami, przez rozsądne używanie tych proszków nie raz już zupełnéj doznała ulgi i nowych sił nabyła.

Główny Skład **w Krakowie** utrzymuje **Kirchmayer i Syn.**

Zamówienia dla Galicyi upraszam czynić po następujących firmach:

KRAKÓW **Sawiczewski Flor.** *Biała* aptekarz Keller. *Brody* Fr. Deckert. *Brzeżany* B. Neranzi. *Czerniowce* Różański. *Dobromil* Ludwik Stolzig. *Gwoździec* W. Hayder. *Jasło* Józef Rohm aptekarz. *Kołomyja* J. Zachariasiewicz. *Kenty* Fr. Jaerschel. *Lwów* Karol Ferd. Milde. *Makow* Maier E. *Nowy-Sącz* Wojcikowski D. *Oświęcim* A. Polaczek. *Przeworsk* Janiszewski W. *Sambor* Kriegseisen J. *Sanok* J. Żarewicz. *Suczawa* E. Botezat. *Staremiasto* Schzanik. *Stanisławów* aptekarz Tomanek. *Tarnów* Jul. Reid. J. Jahn. C. Marya C. Sidorowicz aptekarz. *Radauc* Resch. *Rzeszów* J. Schaitter. *Tarnopol* A. Morawez. *Tyśmienica* Karol Neki. *Wadowice* Schwarz i Heinz. *Złoczów* Feliks Pettesch. (27-41-48)

A. Moll w Wiedniu.

A. GUMPLOWICZ

W KRAKOWIE

ma zaszczyt oznajmić szanownéj Publiczności, iż Panowie ***Filip Haas i Synowie*** w WIEDNIU, założyli w jego Handlu

przy ulicy Grodzkiéj Nr. 63

Wielki Skład komisowy

DYWANÓW i OBIĆ na MEBLE

z wyrobów swych c. k. uprzyw. fabryk

po cenach fabrycznych.

Prócz tego Skład ten zaopatrzony został wielkim wyborem świeżo sprowadzonych

Dywanów Angielskich

kap na łóżka, przykryć na stoły, kołder wełnianych, koców węgierskich i t. p. po cenach **jak najtańszych.** (35-1)

Z zaręczeniem prawdziwości. — **Polecające się przypomnienie.** — Z zaręczeniem prawdziwości.

Dra Borchartda

MYDŁO ZIOŁOWE

zawiera oprócz wielkiéj ilości **roślinnych**, mianowicie aromatycznych eteryczno-olejnych części składowych, tudzież kruszcowe, które skuteczność tego mydła **właściwą** i **charakterystyczną** czynią. Nietylko bowiem utrzymuje skórę miękką i gibką, a tym sposobem czyni waporacyą jéj łatwiejszą, działa oraz przez swe chemiczne części składowe jeszcze wsiąkająco i zmieniająco na skórę, na tkankę podkomorkowatą i na organa gruczołowe, i wzbudza je do ustawicznie nowéj czynności. **Mydło ziołowe Dr. Borchardta** jest zatém nietylko doskonałym środkiem kosmetycznym (piękności), lecz oraz najodpowiedniejszém do usunięcia w sposób najłagodniejszy i w najkrótszym czasie tak uciążliwych pryszczów, wyrzutów i zanieczyszczenia skóry jakiegobądź rodzaju, jak niemniéj do zastrzeżenia skóry przeciw wszelkiem szkodliwym **wpływom powietrza.**

Dr. BORCHARDTS AROM: MEDIC: KRÄUTER-SEIFE.

Mydło ziołowe Dra Borhardta sprzedaje się tylko w pakiecikach oryginalnych białych, zielono drukowanych, opatrzonych obok znajdującym się stemplem po **42 kr. w. a.**

Dra Suin de Boutemard

aromatyczna Pasta do Zębów

Jak ogólnie wiadomo, okazuje się użycie rozmaitych *proszków do zębów* nie tylko niedostatecznem, żeby zęby ze wszelkiego osadu oczyścić, lecz oprócz tego działają wszystkie środki w kształcie proszków przy długiem używaniu po części szkodliwie na dziąsła, po części niekorzystnie na glazurę zębów. *Pasta* zaś (w kształcie mydła) do zębów, okazała się jako sposób taki, który oprócz wzmocnienia dziąseł, oraz łączy najniezawodniejsze nieszkodliwe czyszczenie zębów a przytem jeszcze jak *najskuteczniejszy wpływ* na całe podniebienie i odór ust wywiera, a zatem słusznie zasługuje być poleconą jako *najlepszy środek*, jaki tylko do utrzymania w czystości i zachowania zębów i dziąseł — *tak ważnych części ludzkiéj pięknosci i zdrowia* — i do zapobieżenia ich słabości znaleść się może.

Pasta do zębów Dra Suin de Boutemard może zatem przy teraźniejszym stanie kosmetycznéj chemii jak nieprzewyższony rezultat we względzie pielęgnowania zębów być uważaną, i sprzedaje się jak dotąd w paczkach po **35 i 70 kr.** w. a.

Z powodu wielorakich **Naśladowań i Fałszowań** powyższych dwóch słynnych wyrobów uważać jednak trzeba oprócz na ogłoszony **sposób opakowania** i na nazwiska **Dr. *Borchardta* (MYDŁO ZIOŁOWE)** i **Dr. *Suin de Boutemard* (PASTA do ZĘBÓW)** oraz i **na to, że tylko** następujące firmy te artykuły **prawdziwe** do sprzedania mają:

w Krakowie, p. JÓZEF BARTL;

W BIAŁEJ pp. Józef Berger i Kar. Demski — w BOCHNI p. Niedzielski — w BRODACH p. Neumann Kornfeld — w CZERNIOWCACH pp. Ign. Schnirch i T. Zacharyasiewicz — w DOBROMILU p. Antoni Grotowski — w GORLICACH aptekarz p. Walery Rogawski — w JAROSŁAWIU p. Ignacy Bajan — w JAŚLE aptekarz p. Ignacy Łukasiewicz — w KOŁOMYI p. S. Wieselberg — w KOMARNIE aptekarz p. Aleksander Emperle — we LWOWIE pp. Józef Klein, Bonifacy Stiller i aptekarz p. Franciszek Tomanek i Syn — w LISKU aptekarz p. Rob. Barański — w MYSLENICACH p. Jakób Dzięgielowski — w NOWYM-TARGU p. Karol Laur — w PRZEMYŚLU p. Edward Machalski — w RZESZOWIE p. Ignacy Schaiter i Spółka — SAMBORZE p. J. Rosenheim — w SADOGÓRZE aptekarz Aleksander Grabowicz — w SANOKU p. Jan Jaklicz — w SĘDZISZOWIE p. Jan Kownacki — w STRYJU aptekarz p. J. German — w ŚNIATYNIE p. Marceli Niemczewski — w STANISŁAWOWIE pp. Tomanek i Spółka — w TARNOWIE p. Józef Jahn — w TARNOPOLU p. Marcin Sławka — p. A. Czyrniański — w WADOWICACH p. Franciszek Foltin w ZALESZCZYKACH pp. Józef Kodrębski — w ZŁOCZOWIE p. Andrzej Gottwald. (933-2-6)

W Drukarni „CZASU.“

Rządzca Drukarni *Antoni Rother.*